Nr. 14 Czwartek 17 Stycznia 1884. Rok 74.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

3 Biuletyn.

Dzień wczorajszy przeminął równie pomyślnie, jak poprzednie. Stan zdrowia Jej c. i k. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej Izabeli i małej Arcyksiężniczki jest pod każdym względem zadawalający.

Preszburg, dnia 15 stycznia 1884.

Dr. Tauscher m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia stycznia b. r. podatkowemu nadinspektorowi Antoniemu Wodwarka z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 stycznia b. r. lekarza prymaryusza w krajowym zakładzie podrzutków w Pradze, docenta prywatnego dr. Aloizego Epsteina, zamianować najmiłościwiej nadzwyczajnym profesorem nauki leczenia dzieci w c. k. uniwersytecie w Pradze z wykładowym językiem niemieckim.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zamianował auskultantów Grzegorza Charaka i Augusta Emisbergera adjunktami sądów powiatowych, pierwszego dla Boryni, drugiego bez oznaczenia stałej siedziby służbowej dla Galicyi wschodniej.

Minister wyznań i oświecenia zamianował proboszcza w Maniowie Mirona Podolińskiego gr.-kat katechetą w państwowem gimnazyum w Samborze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 stycznia.

Rezultat głosowania w węgierskiej Izbie magnatów nad przedłożeniem o małżeństwach mięszanych wyniesionym został przez dzienniki do rzędu kwestyj niezwykłego znaczenia i on też w obecnej chwili stanowi prawie wyłączny przedmiot dyskusyi organów publicystycznych z tej i z tamtej strony Litawy. Nie ulega wątpliwości, że sprawa głosowania nie byłaby nigdy nabrała takiego rozgłosu, gdyby nie interwencya pewnej liczby członków arystokracyi austryackiej, którzy pomimo nalegań ze strony poważnej, pomimo protestu organów peszteńskich, zastrzegających się przeciw wszelkiemu mięszaniu się obcych żywiołów do sprawy czysto węgierskiej, przybyli do Pesztu, głosowali nad przedłożeniam i, jak twierdzą dzienniki węgierskie — rzecz ta bowiem dotychczas nie jest stanowczo wyjaśnioną — przyczynili się swojemi wotami do porażki stronnictwa rządowego. Dziennikom węgierskım w całej tej sprawie nie idzie tyle o samą ustawę, która w następstwach swoich bądź co bądź nie wiele zapowiada realnych korzyści, ile o zasadę, o powagę Izby magnatów. Jakżeż — dowodzą te organa — ma wzrastać powaga i znaczenie tej Izby, gdy kilku lub kilkunastu członków arystokracyi austryackiej, którzy nie są obywatelami węgierskimi, ani posiadają majątków po tamtej stronie Litawy, może każdej chwili zająć miejsca w Izbie magnatów, i decydować o sprawach, obchodzących wyłącznie Węgry. Nie ulega wątpliwości, że ci austryaccy indygenaci, którzy głosowali przeciw przedłożeniu, uczynili użytek z przyznanego im konstytucyą prawa, nie da się również nic przeciw temu powiedzieć, że głosowali tak, jak im nakazywało przekonanie; obojętną wreszcie jest rzeczą, czy ich właśnie głosy przyczyniły się do upadku projektu rządowego. Inne jest atoli pytanie, czy ci, którzy korzystali z przysługującego im prawa i dali otwarcie w obcej Izbie wyraz swoim politycznym przekonaniom, działali roztropnie, czy obliczyli się należycie z mogącemi ztąd wyniknąć następstwami. Nie da się zaprzeczyć, iż taka interwencya daleką jest od tego, aby mogła przyczynić się do wzmocnienia harmonii pomiędzy obydwoma połowami monarchii, że wywołuje wzajemną gorycz i rozdrażnienie, a co gorsza, budzi nieufność i daje powód do takich podejrzeń, jak to, że sobotni udział w głosowaniu był tylko przedwstępnym krokiem do należycie obmyślanej i głębiej nieco sięgającej akcyi. Nie należy się przeto dziwić, iż w tym stanie rzeczy wszystkie bez wyjątku dzienniki przedlitawskie sympatyzujące mniej więcej z programem prawicy, nazywają fałszywym ostatni krok kilkunastu członków arystokracyi austryackiej, i podnoszą z naciskiem, iż wszelka nieprzyjaźna wobec Węgier akcya wykluczoną jest stanowczo z programu autonomistycznego, gdyż stronnictwo prawicy stoi niewzruszenie na stanowisku bezwzględnej nieinterwencyi i uważa swobodny rozwój wszelkich prawnopaństwowych instytucyj, jako zasadę przyświecającą wszystkim jej działaniom.

Nie zachodzi wszakże najmniejsza obawa, aby odrzucenie przedłożenia o małżeństwach mięszanych pociągnęło za sobą groźniejsze następstwa. Według jednomyślnego zdania poważnych organów peszteńskich ewentualność przesilenia ministeryalnego jest wykluczoną, gdyż p. Tisza rozporządza w Izbie niższej imponującą większością, której przy przyjmowaniu życzeń noworocznych najwyraźniej przyrzekł, wytrwać na swojej posadzie. Na wywody przeciwników p. Tiszy, iż tenże w skutek ostatniej porażki powinien złożyć ster rządów w inne ręce, odpowiadają słusznie peszteńskie organa większości rządowej, że w pozostaniu prezydenta gabinetu na stanowisku, na którem oddał tyle znakomitych usług ojczyźnie, trudno dopatrzeć się naruszenia zwyczajów konstytucyjnych. Sobotnie wotum Izby magnatów nie jest zresztą jeszcze ostatecznem i pozostawia wolne pole dyskusyi nad dwukrotnie odrzuconym przedmiotem, a z drugiej znów strony niezaprzeczonym jest faktem, iż nawet w państwach wysoko rozwiniętych pod względem konstytucyjnym, rządy parlamentarne nie zwykły ustępować z powodu wotum Izby wyższej. I tak w Anglii, na którą Węgry lubią się zapatrywać, zdarzały się w ostatnich czasach dość często wypadki, iż Izba wyższa odrzucała przedłożenia broniono wytrwale przez rząd, a pomimo to gabinet nie ustępował wcale i pozostawał na zajmowanem stanowisku. Zresztą większość organów opinii publicznej tak w Węgrzech jak i w Austryi, wyraża niezłomne przekonanie, że sprawa, o którą chodzi, zostanie załatwioną ostatecznie w duchu życzeń tego ogromnego zastępu, który pragnie jak najdłużej widzieć p. Tiszę na czele rządu węgierskiego.

---

11)

JAN KOCHANOWSKI

OPOWIADANIE Z XVI WIEKU

VII.

(Ciąg dalszy.)

Pod swoją lipę czarnoleską zapraszał też dawnych przyjaciół, żeby przybywali podzielać z nim letnie rozkosze ziemiańskiej sielanki, odświeżyć umysł rozumną rozmową i rozweselić serce pieśnią lub fraszką dowcipną. — Przybywaj Filipie — wzywał biskupa Padniewskiego —

— - · nam sądzona
Lira Anakreona.
Z nią przy natchnieniu Bożem,
Może piosenkę złożym.

Mikołaju — pisał do wojewodzica krakowskiego Firleja —

— — — już słońce ogniste, lipcowe,
Gorącym płomieniem naciska nam głowę,
A szparkich i bystrych wód fale
Zmęczyły się, płynąc w upale.
I cicho, i głucho, i pola i knieje
Stanęły jak martwe wiatr po nich nie wieje,
Zaledwo gdzieś w cieniu na rosie
Strzekocą koniki w przekosie.
Gdzie lipa szeroko rozwiesza swe cienie,
Tam znajdziem zielone i chłodne schronienie,
Nie będziem się troszczyć skwarami,
Gdy dach gęstoliści nad nami.
Namaścim czupryny ku większej ozdobie
I w chłódku na trawie położym się sobie,
Przy różach szkarłatnych dojrzałych,
Przy liliach wonnych i białych.

„Zawróć Myszkowski!" — prosił przyjaciela, który najgłębiej był „w jego sercu wyryty" —

— — — — wartkie twej kolasy koła,
Progiem lichego domku nie wzgardzisz bogaty,
Bo mają Lary swoje i ubogie chaty....
Tu masz pokój nadobny, bez musu zabawy,
Owoc prosto z gałązek i lekkie potrawy,
Ranne ptaków przetwory i powietrze czyste,
Zwierciadlane jeziora i gaje cieniste.....
A wdzięczna Hanna moja, co przez lato zbierze,
Tak miłemu gościowi przynosi w ofierze,
Przy stole na skinienie twoje będzie czuwać,
I z winem napoczęte kielichy posuwać,
Skromnie poprosi, byś chciał ubóstwu przeba-
[czyć.
Gdyby mogła, radaby nektarem cię raczyć.

Gdy po lecie gorącem i plennej jesieni „do gotowego gnuśna zima wstała", gdy wiatr mroźny zakołatał nagiemi gałęziami lipy i o ciche dworku ściany uderzyła śnieżna zamieć, zasiadał przy kominku i przy strzelającym wesoło płomieniu w kółku rodzinnem „mówił i pisał ladaco". Snuł więc kolejno, to wiersze przygodne, to pomysły do żartobliwych poematów jak *Broda*, to parafrazował wierszem dla księżnej Radziwiłłowej biblijną historyą *Zuzanny*, to „na siostry swej miłej żądanie, które mu tak było ważne jako rozkazanie", uczył w *Dziewosłębie*, czego człowiek ma szukać w ożenieniu, to urywkowe sypał wierszyki: albo więc wymyślał jakiś figielek stuczny, jak *Raki*, które wspak czytane wręcz przeciwną myśl wyrażają, albo rozśmieszał jakimś wybrykiem dobrego humoru, albo też rzucał i myśl jakąś podnioślejszą w ulotnym wierszyku, jak ten prześliczny *do snu:*

Śnie! który uczysz umierać człowieka
I okazujesz smak przyszłego wieka,
Uspij na chwilę to śmiertelne ciało,
A dusza sobie niech pobuja mało;
Chceli, gdzie jasny dzień wychodzi z morza,
Chceli, gdzie wieczór gaśnie późna zorza,
Abo gdzie śniegi panują i lody,
Abo gdzie wyschły przed gorącem wody?
Wolno jej w niebie gwiazdom się dziwować
I spornym biegom z bliska przypatrować,
A jako koła w społecznem mijaniu
Czynią dźwięk bardzo wdzięczny ku słuchaniu.
Niechaj tymczasem tęsknice nie czuje,
A, co to nieżyć, w czas się przypatruje.

Nie rozstając się przy tem nigdy ze swymi starożytnymi mistrzami, ciągle się w nich wczytywał i ciągle się u nich zapożyczał: to z Horacym przenosił się myślą pod sabińskie oliwki, to z Anakreontem bachanckie nucił piosenki, to próbował przekładać Homera, aby tem lepiej z żyć się z bohaterami helleńskiej mitologii i poezyi. Jak w psalmach Dawida, tak i w jego *Monomachii Parrysowej z Menelausem*, tłomaczonej z VI księgi Iliady, tak nic nie znać tłómacza, że zdaje się, jakoby się czytało oryginalny utwór polski. Choć użył do swego tłomaczenia rymowego wiersza, nieznanego starożytnym, choć powkładał w usta bohaterów heleńskich wyrażenia niezgodne z pojęciami greckiemi, nie razi to bynajmniej. bo umiał tak zachować prostotę i powagę oryginału i dokonał rzeczy z taką swobodą prawdziwego talentu poetyckiego, że do czasów tłómaczenia Odyssei Siemieńskiego nie mieliśmy piękniejszego przekładu Homera.

Od starożytnych powracał znowu do swoich i topiąc myśl w wspomnieniach narodowej przeszłości, to pisał rozprawkę *o Lechu i Czechu, historya naganiona*, w której dał piękną próbkę zmysłu krytycznego, udowadniając, że nie jest prawdą, co kronikarze podają o bajecznych początkach Polski — to opiewał w rymach sławę Piastów i Jagiellonów i w podniosłym wierszu, *Pochwała znakomitszych królów polskich*, mieścił „w niebieskiej radości" obok Bożego majestatu „szlachetne dusze" poprzedników Augusta na tronie, od Lecha począwszy. Nosił się też z planem napisania większego poematu na tle dziejów ojczystych, ale niestety czy nie wykonał go, czy też nie zachowała się do pierwszego wydania wszystkich pism poety całość, i doszedł nas tylko *fragment bitwy z Amuratem u Warny* Władysława, tego „króla dwu koron", co

— — — — — bijąc pogany
We krwi nieprzyjacielskiej upadł zmordowany
Wpośród ziemi tureckiej: jego poświęcone
Kości nie są w ojczystym grobie położone —
Grób jego jest Europa, słup śnieżne Bałkany,
Napis wieczna pamiątka między chrześciany.

Wyjąwszy Zgodę i Satyra, Szachy, Proporzec i Psałterz, nie ogłosił Kochanowski drukiem żadnego ani z dawniejszych, ani z wymienionych tu późniejszych utworów swoich. Jedne z nich wiązały się bowiem zbyt ściśle z wypadkami z jego życia prywatnego, z dziejami jego serca, aby je mógł oddawać w ręce obojętnych czytelników za świeża, jak długo zostawał jeszcze pod wrażeniem chwili, która je wywołała, pod wpływem uczucia, które się w nich odbiło; inne przeznaczone były wyłącznie dla pewnych osób, inne czekały dokończenia, żeby mogły być publikowane, a inne jeszcze, były zbyt krótkie, nie mogły być osobno wydawane, lecz dopiero w liczniejszą zebrane wiazankę. Pisał więc jedynie dla siebie i dla swoich najbliższych; nie dla poklasku świata, lecz dlatego, bo tworzenie i pisanie wierszy należało u niego do używania życia, było mu tak potrzebnem do szczęścia, jak mu był

Sprawy krajowe.

(*Egzamina wstępne do klasy I gimnazyów i szkół realnych*).

(Ciąg dalszy.)

Przy tem wszystkiem jaka rozmaitość indywidualnego usposobienia tych uczniów, tak co do stopnia ich śmiałości, jako też poradności i nieporadności, łatwości lub trudności w zdawaniu sprawy z tego, co umieją! A nie należy zapominać, że im dzieci młodsze, tem wydatniej występują te indywidualne różnice usposobienia, bo występują jeszcze w formie, rzekłbym, rodzimej, którą dopiero wpływ pedagogiczny zwolna wyrównywa, a czasem nawet owe rodzime usposobienie zmienia. Są już między dziećmi uczniowie, którzy mniej umiejąc, łatwiej się „wyrąbią“; są drudzy trwożliwi i już się zalękną, gdy zapyta ich podczas lekcyi z n a n y im nauczyciel, a dopiero po chwili pewnej przychodzą do siebie i dobrą dadzą odpowiedź. W szkole, z seminaryum nauczycielskiem połączonej, miałem przez lat kilka ucznia, który, ile razy go zapytano, zawsze się rozpłakał, lubo rzecz swą umiał. Chłopiec ten, pomimo że przez lat kilka miał tego samego nauczyciela, doświadczonego pedagoga, przecież nie pozbył się tej drażliwości. Są inni, którzy łatwo pojmują i dobrze się nauczą, ale gdy mają odpowiedzieć, mniej mają daru wymowy, aby dobrze oddać to, co umieją. Bywają też natury, w których to‘ co umieją, lub co w ogóle utworzyło się i tworzy w ich duszy, nie znajduje się, że tak powiem, tuż pod powierzchnią, lecz kryje się w jej głębi. Znamionuje też natury takie to, że duch ich o coś zagadnięty, w pierwszej chwili cofa się w głąb, tam się skupia i rozpoczyna pracę około wydobycia na jaw spoczywających tam myśli lub wiedzy. Widoczne jest w takich razach zakłopotanie ich z powodu szukania środków wydobycia tego, co się poruszyło w głębi, na jaw i jakby staczając walkę wewnętrzną między treścią wiedzy lub myśli a formą na wyrażenie, zwolna tylko, nieśmiało, nieraz nawet utykając, więcej urywkowo niż płynnie wyrażają rzecz dobrze znaną lub myśl w duchu jasną i dobrze ułożoną. Są to zazwyczaj natury głębsze i wyższych, nawet twórczych zdolności, a często i to jeszcze mają do siebie, że bardzo łatwo, jasno i zwięzle myśli swe wyrażają na piśmie, jakby w poczuciu zupełnej swobody ducha, który tylko przed samym sobą zdaje sprawę, kiedy tymczasem, gdy się ustnie mają odezwać, tracą pewność siebie pod wpływem świadomości, że ktoś obcy jest świadkiem pracy w nich się odbywającej. Biografowie Jerzego Wasyngtona opowiadają o nim, że kiedy przed wojną o niepodległość, będąc pułkownikiem, odparł nieprzyjaciela od granic prowincyi i zjawił się jako poseł w sejmie prowincyonalnym, a Izba przez swego marszałka wyraziła mu uznanie za oddaną krajowi usługę: on zabrał głos, aby podziękować, ale zaledwie kilka słów powiedziawszy, urwał i dalszych na próżno szukał. Wybawił go z zakłopotania przytomny marszałek, rzekłszy: „Usiądź szanowny panie; skromność twa jest równie wielka, jak twoje zasługi.“ Wiem z doświadczenia własnego, że i między uczniami bywają takie natury. W pierwszych latach nauczycielstwa znałem takiego ucznia już od średnich klas gimnazyalnych począwszy; znali go z tej strony i koledzy moi, bywał zawsze jednym z pierwszych w klasie, bośmy byli przeświadczeni o gruntownych jego wiadomościach, o niepospolitej pracy duchowej już kilkunastoletniego chłopca, lubo nie tak łatwo wydobywał wiedzę swą na jaw, a widoczna też zawsze była ta walka między robotą ducha wewnętrzną a środkami owego jej na jaw wydobycia w słowie ustnem. Ucznia poznał potem dość wcześnie i kraj jako nieznużonego pracownika na polu piśmiennictwa w różnych kierunkach, a następnie jako jednego z najwybitniejszych mężów i na katedrze uniwersytetu, którego był ozdobą a chlubą, i w Akademii umiejętności i w sejmie i po dziś dzień boleje nad jego przedwczesną, a niestety, tak niełatwą do powetowania stratą! Otóż, gdy takie natury jawią się już w wyrostkach, a ci, przystąpiwszy do egzaminu wstępnego, odbywaliby tę walkę wewnętrzną między swą dokładną wiedzą a wyrażeniem jej w słowach, gdyby w wyrażeniu tem utykali a zgoła okazywaliby nieporadność, tedy wątpię, żeby przewodniczący komisyi egzaminacyjnej, poszedłszy za przykładem owego amerykańskiego marszałka, uspokoił ucznia takiej natury słowami: Usiądź chłopcze, nieporadność twa w wyrażeniu ustnem jest równie wielka, jak sumienność i dokładność twej pracy — lecz oceni go razem z komisyą podług wrażenia, jakie sprawiły jego odpowiedzi. A stanie się to z przyczyny bardzo prostej: „Jak cię widzą tak cię piszą“ — z przyczyny, że komisya, po raz pierwszy mając do czynienia z uczniem wcale go nie zna; ani jego usposobienia, ani jego pracy poprzedniej kilkoletniej w szkole ludowej.

Ale zna je nauczyciel, którego uczniem był chłopiec przez czas dłuższy, podobnie jak zna i inne powyżej wymienione, i inne możliwe różnice w indywidualnem usposobieniu swych uczniów, a właściwości tych nie spuszcza z uwagi, gdy ich pracę i postępy ocenia, lubo o nich uwag do świadectw szkolnych nie zapisuje. A przecież wedle Franklina „geniusz to praca“, a w szkołach angielskich, jak świadczy Wiese w *Deutsche Briefe über englische Erziehung*, pilność ucznia wyżej kładą niż wiedzę.

A jakżeż ma się rzecz z ocenieniem postępu uczniów szkół średnich z końcem I półrocza i roku szkolnego, gdy chodzi o promocyę do klasy wyższej?

Zarys organizacyjny wyraźnie postanawia, że tak zwana klasyfikacya z pierwszego półrocza opierać się ma na zdaniu nauczycieli, jakiego nabyli o uczniu w c i ą g u p ó ł r o c z a, a tylko, gdzie przy znacznej ilości uczniów w klasie zaszłaby względem poszczególnych wątpliwość, należy w y j ą t k o w o odbyć z wątpliwymi egzamin. Podobnież ma się rzecz, gdy z końcem roku idzie o promocyę do klasy wyższej, gdyż przyznanie jej lub odmówienie polegać ma na zdaniu nabytem o uczniach w c i ą g u c a ł e g o r o k u s z k o l n e g o, a tylko z wątpliwymi odbywa się egzamin w obecności dyrektora, poczem konferencya orzeka ostatecznie. A dodam także, że i przepis o egzaminach dojrzałości ma wzgląd na pracę abituryentów w ciągu pobytu w zakładzie, skoro upoważnia do uwalniania ich od egzaminu z pewnych przedmiotów, jeśli w kilku po sobie następujących półroczach lat ostatnich poczynili w nich bardzo dobre postępy.

Tak więc w korzystniejszem położeniu znajdują się uczniowie szkół średnich, gdy chodzi o ocenienie ich postępów czy to w półroczu, czy przy promocyi, czy wreszcie przy egzaminie dojrzałości, aniżeli uczniowie szkoły ludowej, kiedy mają wstępować do szkół średnich. Za tamtymi przemawiać ma zawsze praca ich czy to w półroczu, czy roku szkolnym, czy wreszcie podczas pobytu w zakładzie w latach ostatnich; ci pozbawieni są tej korzyści. Swiadectwo szkoły, w której przez lat kilka pobierali naukę, nie rozstrzyga; usiłowania ich i możliwy z roku na rok widoczny postęp i sił wyrabianie, właściwości ich natury indywidualnej, ułatwiające lub utrudniające okazanie tego, co umieją; słowem, cała ich intelektualna, a nawet w ogóle psychiczna, że tak powiem, udola — wszystko to, co wpływało na ocenienie ich postępu, wyrażonego w świadectwie, a czego w temże świadectwie opisać niepodobna, dla nich przepada, bo o przyznaniu im lub odmówienia przyjęcia do szkoły średniej stanowi e g z a m i n w s t ę p n y i orzekają egzaminatorowie *prima vista*, na podstawie p i e r w s z e j próby, a orzekać muszą, zwłaszcza w gimnazyach o licznej frekwencyi, w których klasa pierwsza miewa po kilka, czasem nawet pięć oddziałów — zatem razem o kilkuset uczniach!

A dodam jeszcze, że jeśli zakład miał pięć oddziałów klasy I, a klasa wedle obowiązujących przepisów może mieć tylko 50 uczniów, zatem i oddział równorzędny także tylko ich tylu mieć może, tedy liczyć można w owych pięciu oddziałach 250 uczniów, a to przyjętych na podstawie pomyślnego wypadku egzaminu. Zachodzi tedy pytanie, ilu w skutek niepomyślnego egzaminu nie uzyskało przyjęcia. Wtenczas bowiem możnaby sobie w przybliżeniu zrobić rachunek, ile też czasu potrzeba było na odbycie egzaminów wstępnych piśmiennych i ustnych, a tem samem, ile czasu uroniono na naukę, klasie I przepisaną; ile czasu i sił zużyli nauczyciele, wchodzący w skład komisyj egzaminacyjnych na pracę, o której rezultacie trudno, żeby stanowczego nabyli przeświadczenia, iż w każdym poszczególnym wypadku z wszelką pewnością stwierdziła stopień przysposobienia egzaminowanych, a zwłaszcza przyjętych uczniów. Wszak przy tak ogromnej ilości aspirantów do klasy I czy podołają, a raczej czy podołać mogą zadaniu, czyli nabyć pewności o ich przysposobieniu, egzaminatorowie nawet najsumienniejsi? To też bywały wypadki i dawniej, gdy od zgłaszających się do klasy I szkół średnich wcale nie żądano świadectw szkoły ludowej, że przyjęci byli uczniowie, którzy w klasie IV szkoły ludowej otrzymali postępy niedostateczne, a nie uzyskali przyjęcia ich koledzy, którzy w tej samej szkole ludowej dobrze ukończyli tę klasę; a i później, odkąd przedkładać trzeba świadectwa także już dostawali się do szkoły średniej słabsi a przepadali mimo świadectw znacznie lepszych ich koledzy z tej samej klasy i szkoły ludowej. (Dok. nast.)

Zygmunt Sawczyński.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 15 stycznia.

(*R*) Już przed kilkunastu dniami doniosłem Wam, że ze sprawy mięszanych małżeństw nie wyniknie dla rządu węgierskiego w żadnym razie kwestya gabinetowa. Najnowsze wypadki sprawdziły ową przepowiednię. Izba poselska spokojnie, z pewną nawet a niezwykłą obojętnością rozpoczęła wczoraj rozprawy o budżecie. Pokazało się także, iż ów najazd „krzyżowego rycerstwa“, o którym dzienniki liberalne tyle szumnych popisały frazesów, zeszedł do nader szczupłych rozmiarów. Ani jeden z wielkich panów, zajmujących w tej połowie monarchii wybitne stanowisko polityczne, nie pojechał do Pesztu. Konserwatywne stronnictwo w Węgrzech, zakosztowawszy słodyczy zwycięstwa, będzie się zapewne starać o skonsolidowanie się organiczne, ale skutki tych usiłowań w dalszej dopiero przyszłości mogą się dać uczuć. Na teraz można ten epizod, który wiele wrzawy wywołał, uważać jako zamknięty. Uwaga tutejszych kół politycznych zwraca się znów do spraw ściśle domowych. Najnowszem zaś na tem polu zjawiskiem jest polemika między przywódcami zjednoczonej lewicy, p. Chlumeckim z jednej a pp. Herbstem, Sturmem i Koppem z drugiej strony, polemika, prowadzona oczywiście bezimiennie, ale prowadzona w dziennikach, zostających notorycznie pod bezpośrednim wpływem owych panów Kiedy dr. Lienbacher wygłosił w Salzburgu swoje najnowsze wyznanie wiary politycznej, wielka była radość na lewicy i ze zwykłą pewnością siebie zapowiadano, że ów pierścień żelazny, którym dotychczas spięte były kluby sprzymierzone, rozpadnie się na drobne okruchy. Tymczasem gdy wszystkie frakcye prawicy zwróciły się solidarnie przeciw niespodziewanej napaści, rozstąpiły się zwarte przedtem szeregi opozycyi i w obliczu tak własnego jako też przeciwnego obozu pisemni giermkowie hetmanów poczęli okładać się wzajem stalą, nie we krwi wprawdzie, ale w atramencie maczaną. Kilka dni temu *Goniec z Morawy*, organ p. Chlumeckiego, wysunął kładkę, po której trzej domniemani zbiegowie z obozu konserwatywnego mogliby wnijść do obozu zjednoczonej lewicy. Starał on się wykazać, że właściwie nie ma sprzeczności między zasadami, wygłoszonemi w Salzburgu a programem lewicy. Zapędził się dalej nawet i twierdził, że taktyka polityczna wymaga od lewicy, aby zdjęła lub przynajmniej przysłoniła pewne hasła, wypisane na jej sztandarze, a gdyby dr. Lienbacher ze swej strony choćby o jeden krok jeszcze odstąpił od tych zasad, których przedtem bronił, a które, jak się zdaje, już mu się sprzykrzyły, to mogłoby zupełne nastąpić porozumienie. To ostatnie słowo zgubiło biednego *Gońca*. Jakto porozumienie! zawołały z oburzeniem dzienniki pp. Herbsta i Koppa. Wszak porozumienie, to godło obecnego rządu. Tego godła nie może przyjąć stronnictwo, które niegdyś miało nawet ministerstwo, z jego łona powstałe, a żyło z niem w ciągłem nieporozumieniu. Posypały się zewsząd pociski na ugodową dążność morawskiego Gońca. Trzeba zaś przypomnieć sobie, że już przed dwoma miesiącami w mowie, mianej na zgromadzeniu wyborców w Bernie, dr. Chlumecki odstrychnął się widocznie od głównego sztabu swego stronnictwa, gdy o ówczesnych hasłach, roztrąbionych na wszelkie możliwe tony, o rozbiorze Czech i porzuceniu Rady państwa całkowicie przemilczał. Wówczas dzienniki wiedeńskie oględnie się z nim obeszły i zataiły urazę. Tem gwałtowniej uderzyły teraz. Ale Goniec nie dał za wygranę. W artykule, o którym jest tu mniemanie, że pochodzi z pióra p. Chlumeckiego, wypowiada on bez ogródki, że w chwili obecnej chodzi o byt stronnictwa, a w krasomowczem uniesieniu dodaje, że chodzi o byt niemieckiej narodowości, a przeto o byt samej Austryi, bo według katechizmu politycznego centralistów ich panowanie w Austryi i byt Austryi, to jedno i to samo. Zarzuca on tym, którzy w Wiedniu najgrubszym przemawiają głosem, że nie mają serca dla Niemców, osiadłych w krajach słowiańskich. Łatwo to, mówi on widocznie do przybocznego organu dr. Herbsta, łatwo wszystkiemu przeczyć, na koniku zasad harcować i czekać z założonemi rękami, aż Niemcy w Czechach i w Morawii sfolgują w swym oporze. Toczyć dziś dalszą walkę o zasady, których lewica dotychczas broniła, to chcieć głową mur przebić. Jeśli rzeczywiście artykuł ten wyraża obecne usposobienie dr. Chlumeckiego, którego opozycya wystawiała zawsze na czoło jako pier-

---

potrzebny uroczy spokój jego wioski, świegot ptasząt o poranku letnim, łąki pstrzące się kwieciem, wonny cień jego lipy i dobra książka w długich wieczorach zimowych, jak mu była od czasu do czasu potrzebna poważna rozmowa, a naprzemianę i niekrępowana niczem ochota z wesołymi towarzyszami przy dzbanie pisanym i jak mu zawsze były potrzebne piękne oczy pani Kochanowskiej i szczebiotanie dzieci, które co roku to liczniejszem gronem otaczały szczęśliwego ojca. Pisał, bo „poczytywał sobie za cześć, że się dróg inszych niż pospólstwo chwyta“, i dziękował Muzom, że go „wyłączają z liczby nieznacznej, że go z ziemi nad obłoki rozwodzą“,

Skąd próżne troski ludzkie z niemęską trwogą,
Skąd omylną nadzieję i błąd widzieć mogą,
Za wami idąc, ani o bogate złoto,
Ani o perły drogiej ceny dbam, jak oto
O rzeczy, które wedle swego zabaczenia
Raz mnie szczęście, raz temu da krom uwa-
[żenia.
Ale to moja praca; bezecna zazdrości!
Przepadni ziemię, abym i w tej śmiertelności
I potem był u ludzi w powieści uczciwej,
A nie podlegał wszystek śmierci zazdrościwej,
Kiedy ziemi zleciwszy śmiertelne zewłoki,
Ogniu rówien prędkiemu, przeniknę obłoki.

Gdy tak Kochanowski, szczęśliwy w swoim raju domowym, cieszył się żoną, dziećmi i lutnią, przebywał tymczasem naród po wygaśnięciu Jagiellonów tę fazę w wewnętrznym rozwoju swoim, która miała stanowić o całej przyszłości ojczyzny.

Zygmunt August położył się na wieczny spoczynek obok przodków, pozostawiwszy niedokończone wielkie dzieło naprawy Rzpltej, rozpoczęte unią lubelską. Dzwon Zygmuntów zapłakał z wieży wawelskiej katedry nad grobem ostatniego Jagiellona i nad Polską, której korona zdana została na wolę wszechwładnej w bezkrólewiu rzeszy szlacheckiej A rzeszą tą, niekrępowaną żadnemi przepisami co do porządku elekcyi, którego opisać nie dozwoliła nieboszczykowi królowi, miotały religijne i polityczne burze, sidłały ją intrygi postronnych mocarstw, wzbijało w dumę schlebianie zachodnich książąt, unosiło gorączkowe pragnienie zdobycia sobie jak najrozleglejszych swobód przez ograniczenie jak najściślejsze władzy królewskiej. Wołano „o poprawę i uspokojenie chorej Rzpltej“, a w rzeczy myślano tylko o założeniu wędzidła królowi, gdyż „nie królem stoi każda rzeczpospolita — rozumowali ówcześni statyści — lecz porządkiem, nie na królu, lecz na prawie się opiera“. Daremnie ostrzegała trzeźwiej patrząca mniejszość, że „chaos tysiąców niezdolny jest do poprawy ustaw; potrzeba jak najprędzej dzielnego króla, który potrafi najlepiej wszystkiem zarządzić“. Zwyciężyła większość. —

Z walki różnowierców z katolikami wyszła tłumna elekcya pod Warszawą przez osobisty udział całej szlachty, którą Jan Zamojski, rozpoczynający karyerę polityczną, uratował sejm elekcyjny od terroryzmu różnowierców; wyszedł król katolik, ale pod presyą pobitych na polu elekcyi dysydentów został ten król konstytucyą z r. 1573 tak skrępowany, żeby nie mógł w niczem ograniczyć, ani w ogólności swobód i prerogatyw rycerstwa, ani w szczególności równouprawnienia różnowierców. Spisane wśród zgiełku i wrzawy pierwszej elekcyi w gorączkowym pospiechu tak zwane artykuły Henrykowskie były niejako kontraktem współrządzenia szlachty z królami swymi, z których każdy zaprzysięgać je odtąd musiał. Obalały one raz na zawsze dynastyczność, odbierając królowi wolną elekcyą, możność naznaczenia następcy za życia; podkopywały istotę królewskości, poddając ją pod wszechwładztwo zgromadzającego się co lat dwa sejmu i odbierając królowi prawo zawieszania uchwał sejmowych, które Jagiellonowie jeszcze wykonywali, a artykułem o wypowiedzeniu posłuszeństwa w razie przekroczenia prawa, wkładały na koronę odpowiedzialność, jakiej w konstytucyach tegoczesnych podlegają ministrowie, i zdawały ją na łaskę izby, od której wyłącznie interpretacya praw i przywilejów zależała.

Gminowładztwo szlacheckie dosięgnęło szczytu; państwo stanęło — jak poetycznie a trafnie powiada Słowacki — podobne do gotyckiej wieży, co

Z tysiącznych kolumn składa się i wiąże;
Niechaj się jedna usunie kolumna,
Gmach cały runie, cały się rozprzęże.

Ale naród, dumny, że koroną Piastów i Jagiellonów uwieńczył samego siebie, że w strzępki purpury, zdartej z tronu przystroił każdego szaraczka zagonowego — nie czuł, że samowola jednostki mogła każdej chwili wstrząsnąć do gruntu tę misterną budowę. W wyniosłem poczuciu swojej wszechwładzy odbył elekcyę ku podziwieniu zagranicznych posłów z majestatyczną prawdziwie powagą i powołał jednogłośnie na osierony tron Henryka Walezyusza, aby królował nieznanemu dziejom dotychczasowym narodowi królów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. Tatomir

wszego ze swoich mężów stanu, to przytoczone zdania rzucają jaskrawe światło na obecne położenie opozycyi. Z jednej strony zniechęcenie sztucznie rozagitowanej ludności, z drugiej strony mur nie do rozbicia, a we własnem łonie rozterka, to podobno wystarcza, aby cały szyk stronnictwa pomieszać. Jak w mowie Lienbachera, tak w manifeście Chlumeckiego dostało się także Polakom. To dziś najmodniejsza okrasa politycznego pamfletu. P. Chlumecki gromi Polaków za to, że polonizują młodzież, która więc, jakby należało wnosić, nie była przedtem polską. Najsłodszy zaś cukierek dostał się dr. Lienbacherowi. Wszak to nie ten już Lienbacher, mówi Goniec, który bronił rozporządzenia o języku urzędowym, który był członkiem komitetu wykonawczego prawicy. Wszak to mąż, który wyrzekł się wszystkich tych rzeczy, i miał odwagę wypowiedzieć jawnie: *pater peccavi*. Jeśli tym komplimentem dr. Lienbacher nie da się ująć i znęcić na łono lewicy, to prawdziwie trudno się domyśleć, czegoby więcej pożądał.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Agitacya stronnictwa liberalnego w Niemczech).

Z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu niemieckiego, rozpoczęło stronnictwo liberalne nader żywą agitacyę w wielu prowincyach niemieckich. Z Turyngii donoszą, że w tamtych okolicach zwróciła się agitacya liberałów głównie do ludu. W celu pozyskania głosów włościańskich zwoływano zgromadzenia jeszcze przed świętami Bożego narodzenia, a zgromadzenia nowe w tym samym celu mają się odbywać dopiero teraz. Jak zapewnia *Schles. Ztg.*, postępowo - secesyonistycznym agitatorom, nie braknie słuchaczów chętnych i cierpliwych, ponieważ włościanin turyngski uczęszcza w niedziele do gospody na piwo i słucha chętnie, gdy rozprawiają o sprawach politycznych. Obecnie ma iść o własne interesa włościan niemieckich, co postępowcy wypisali na swoim sztandarze. Powodzenie jednak rokować można tym zabiegom tylko w okolicach, w których postępowcy znaleźli już dawniej zwolenników i mają jaki taki wpływ na wyborców włościańskich. Nowy program, w Eisenach ukuty, nie sprawia żadnego wrażenia. Próby wykonane dotychczasi zgromadzenia zwoływane, ażeby ten chłopski program zalecić, dowiodły, że nie chwyta ludu za serce. Wielu przewódców włościańskich nie chciało wcale podpisywać tego programu i znalazło się zaledwo kilku, którzy nazwiska swoje położyli. Wszelako — dodaje korespondent z Turyngii, nie jest wcale roztropnie, że stronnictwo konserwatywne przypatruje się bezczynnie agitacyi i pozostawia liberałom wolne pole.

(Z Petersburga.)

Do *Polit. Corr.* piszą pod dniem 12 b. m.: Urzędnik policyjny, który towarzyszył Sudejkinowi w czasie dokonanego nań zamachu i sam został ciężko rannym, umarł w szpitalu w skutek ran odniesionych. Przed zgonem miał tyle przytomności i siły, że poczynił ważne zeznania w sprawie owego tragicznego wypadku. Jeden z morderców, jak obecnie sprawdzono, został w czasie walki ranionym w twarz. Aresztowano siedmnaście osób, na których ciąży podejrzenie, iż brały udział w zamachu. Dotychczas jednak śledztwo nie doprowadziło do pozytywnego rezultatu. Jak zawsze, gdy policya działa pod wrażeniem nadzwyczajnej paniki, tak i obecnie dopuszcza się wielu samowolnych aresztowań. Sudejkin pozostawił cyfrowane notatki o ruchu nihilistycznym, ponieważ atoli nie odnaleziono dotychczas klucza do odczytania tych zapisków, nie można było uczynić z nich użytku.

Ministeryum sprawiedliwości, jak donosi *Warszawski dniewnik* w depeszy z Petersburga, opracowuje projekt nowej procedury sądowej w sprawach osób, samowolnie porzucających kraj, bez pozwolenia władz miejscowych i bez paszportu. Projekt ma szczególne znaczenie dla gubernij Królestwa Polskiego i innych nadgranicznych. Według przepisów nowej ustawy, kara dla osób, samowolnie porzucających kraj, ma być powiększona. Sprawy zaś z tego powodu wynikające, będą rozstrząsane przez sądy pokoju.

Główny sztab zamierza, jak donoszą *Mosk. Wied.*, skoncentrować wszystkie roboty pomiarowe i wojenno-topograficzne w jednym zarządzie, który też ma mieć wyłączne prawo wydawania wszelkiego rodzaju map i planów, tak do użytku rządowego jak i prywatnego; wiadomości zaś, potrzebne dla celów wojennych, będą uzupełniane na mapach i planach przez oficerów sztabu generalnego.

Przed kilku dniami donosiliśmy za *Pol Cor.* o nadużyciach wykrytych przez senatora Giersa w zarządzie turkestańskim krajem. Obecnie donoszą dzienniki rossyjskie, że gdy żołnierze tam marzli w letnich namiotach, generał-gubernator Kaufmann budował świetne gmachy dla oficerów, giełdę, na której nie robiono żadnych interesów i której używano tylko do amatorskich teatrów, wspaniałe mieszkania dla dostojników Turkiestanu z oranżeryami i willami, co wszystko pochłonęło ogromne kwoty pieniężne, ile że budowali sami dostojnicy. Zgoła wykryto tysiączne nadużycia. Jeden z dzienników rossyjskich z tego powodu taki sens moralny wysnuwa: „Nie dziwimy się temu wcale, tak zawsze bywało u nas i dalej tak będzie“.

(Dyslokacya kawaleryi rossyjskiej).

Z Petersburga piszą do *Politische Correspondenz*: „W świeżej jeszcze niezawodnie pamięci jest zaniepokojenie, jakie owładło ludność graniczących z Rossyą prowincyj pruskich na wiadomość, że bardzo znaczne siły kawaleryi rossyjskiej mają być rozlokowane wzdłuż prusko-rossyjskiego pasa granicznego a to w przewidywaniu mogących zajść w niedalekiej przyszłości wypadków. Zaniepokojenie to, które dotarło aż do berlińskich kół rządowych, stało się powodem wymiany oświadczeń — w tonie najserdeczniejszym — pomiędzy gabinetami Rossyi i Niemiec. Gabinet petersburski oświadczył, że wspomniane zarządzenia nie zostały bynajmniej spowodowane nieprzyjaznemi zamiarami, lecz były wyłącznie owocem przezorności, do jakiej swojego czasu czuły się zniewolone wszystkie państwa, które w ogóle przedsięwzięły na wielką skalę zarządzenia obronne. Możemy zapewnić, że gabinet rossyjski przyrzekł Niemcom, iż w ten sposób zmniejszy liczbę rozłożonej wzdłuż granicy kawaleryi, że usuniętym zostanie stanowczo wszelki powód do obaw. Zajście to całe, zamiast wywołać rozdwojenie, osiągnęło wręcz przeciwny skutek, dowiodło bowiem, że obydwa państwa ożywione są naskroś pokojowemi i pojednawczemi uczuciami.“

(Generał Czerniajew).

W *Schlesische Zeitung* czytamy: „Petersburski nasz korespondent donosi nam, że w tych dniach w ministeryum wojny i spraw zagranicznych powstało wielkie zaniepokojenie z powodu wiadomości z Turkiestanu Generalnym gubernatorem jest tam znany z niezbyt wielkich zdolności wojskowych były serbski wódz w kampanii tureckiej, generał Czerniajew, który znany jest ze swoich tendencyj panslawistycznych i którego ideałem był generał Skobelew. Czerniajew stara się go naśladować. Niedawno przybył tutaj jeden z adjutantów Czerniajewa i opowiadał w mniemaniu, iż rzecz ta nie jest tajemnicą dla sfer rządowych, iż generał Czerniajew zarządził odpowiednie przygotowania, aby natychmiast wkroczyć do Bocharу, której Emirowi grozi napad innego sąsiedniego księżęcia. Tak w ministeryum wojny jak spraw zagranicznych wywołała ta wiadomość obawy i zdziwienie, tembardziej że w sferach rządowych nikomu ani przez myśl nie przeszło, żeby z powodu zatargów bocharskich wdawać się w jakieś awanturnicze wyprawy zbrojne. Gdy się jednak wiadomość podana przez oficera sprawdziła, dotarła więc cała sprawa aż do cara, który, jak zapewniają, w tonie bardzo surowym przesłał żądnemu wawrzynów rycerskich generałowi rozkaz, ażeby natychmiast wezwał wojska do odwrotu i niedopuszczał się w ogóle podobnej samowoli“.

(Błędne drogi Anglii).

Jeden z korespondentów londyńskich do pism zagranicznych, zwrócił w tych czasach uwagę, że nie tylko gabinet angielski, nie tylko „dziesięć tysięcy wyższego towarzystwa“, ale cały naród angielski wszedł na drogę, która może stworzyć niezmierne kłopoty. Największą wrzawę wywołały błędy polityczne gabinetu i największych niebezpieczeństw spodziewają się w Anglii z zawikłań zagranicznych, ale w istocie, polityka rozpoczęta przez całe społeczeństwo, polityka wewnętrzna jest daleko groźniejsza dla państwa, lubo posiew jej wschodzi bez wrzawy, niż wszelkie zawikłania w Egipcie, Afryce i w Azyi. Ażeby to wyjaśnić, musimy rzucić okiem na obecne stosunki w Anglii i wspomnieć o zamierzonych reformach, które społeczeństwo samo chce podjąć.

W Anglii i Szkocyi klasy robotnicze były dotychczas tak spokojne i zadowolone, jak w żadnym innym zakątku świata. Naturalnie, że i tam, jak wszędzie, część ludności skazana jest na ubóstwo, ale ogół, przeważna część mieszkańców żyjąca z pracy rąk, ma wobec niesłychanych wymagań, dostateczne utrzymanie, i ogół ten pracowity i pracujący, przy wychowaniu surowo religijnem, był zupełnie zadowolony ze swego położenia i zgadzał się na „stworzone przez opatrzność stosunki i ustrój.“ Mrzonki socyalizmu, komunizmu lub nihilizmu wegetowały tylko w Anglii jak sztuczne rośliny, przeniesione pod szklany dach wolnomyślnej konstytucyi angielskiej, która je znosiła i pozytywała za osobliwości komiczne. Na gruncie angielskim nie znajdowały teorye te soków żywotnych. Rozbijały się o zdrowy zmysł i normalne stosunki robotnika angielskiego.

Zmieniły się jednak czasy, i lord Salisbury rozpoczął zarówno z p. Bradlaughiem pracę nad podkopaniem zdrowego zmysłu narodowego i ludowego. Od kiedy bowiem szlachetny lord wystąpił ze zdaniem, że każdy człowiek ma prawo żądać od państwa egzystencyi godnej człowieka, odtąd należy do dobrego tonu zajmować się kwestyami socyalnemi. Wawrzyny lorda Salisburego wyzwały do współzawodnictwa cały zastęp mężów a nawet dam, zajmujących wysokie stanowiska. Odtąd milioner i minister mr. Chamberlain i jego towarzysz Dilke, profesor Wallace, profesor Towler, miss Hill i wielu innych apostołów, wygłaszają takie nauki, któreby ich autorów w każdem innem państwie sprowadziły w bezpośrednie zetknięcie z władzami policyjnemi Najjaskrawsze przykłady rzeczywiste lub zmyślone rozpoczęto przytaczać w przemówieniach publicznych dla popisu, jako przyczyny wadliwego ustroju społecznego.

Trudno zaprzeczyć, aby w tym nowomodnym ruchu nie odgrywały roli litość i miłosierdzie, wrodzone społeczeństwu angielskiemu; pobudki więc i chęć niesienia pomocy, są szlachetne, ale proponowane środki wydają się często jakby podawane przez ludzi, wyzutych ze zdrowych zmysłów. Cóż naprzykład powiedzieć na to, jeżeli panna Kingsburg proponuje, ażeby młode damy najwyższego towarzystwa udawały się do mieszkań ludności pogrążonej w nędzy, żeby biednym gotowały obiady, i porządkując pokoje, przyzwyczajały ich i „uczyły komfortu“. Teorye Proudhome'a wygłaszane są ze wszystkich trybun, a robotnicy ze zdziwieniem słuchają, gdy lordowie i baroneci mówią im, że stan robotników nie posiada dostatecznego udziału w zyskach z pracy, że ziemia powinna być własnością wszystkich i t. p. rzeczy, których z przyjemnością słuchają sami Irlandczycy. Tym nauczycielom nie przychodzi jednak nigdy na myśl, aby od siebie zrobić początek w dobroczynności, i pytanie, coby było, gdyby ich kiedy zagadnął o to podburzony przez nich samych reprezentant klasy pracującej. Dawniej na zgromadzeniach, które traktowały o podobnych sprawach, bywały pustki, obecnie garnie się tysiące słuchaczów. Przeobrażenie to wywołane modą i chęcią popisu, wywiera wpływ zaraźliwy, tem gorszy, że rozpoczęto rzecz lekkomyślnie. Na listę modnych zgromadzeń, na których tanim kosztem można zyskać popularność, zapisało się już wielu członków parlamentu, a obecnie w ubiegłym tygodniu sprowadzono sobie do St. James-Halle aż z Ameryki jakiegoś apostoła, nazwiskiem Henryk George, którego słuchał z zajęciem cały świat arystokratyczny Londynu.

KRONIKA

— **Walne zgromadzenie** towarzystwa politechnicznego, odbędzie się we czwartek, dnia 31 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w szkole ludowej imienia Konarskiego (ulica Wałowa l. 4). Na porządku dziennym: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności towarzystwa za rok 1883. 4) Sprawozdanie komisyi lustracyjnej za r. 1883. 5) Wybór prezesa, zastępcy prezesa, 7 członków zarządu i 3 zastępców, tudzież komisyi lustracyjnej z 3 członków i 2 zastępców. 6) Sprawy *Czasopisma technicznego*.

— **Nowa a słynna opera** *Carmen*, J. Bizeta, po raz pierwszy będzie dziś przedstawioną na scenie naszej, a to w warunkach niezwyczajnych, w ostatniej bowiem chwili dyrekcya musiała partyę tenorową, z powodu ciężkiej niemocy pana Myszugi, powierzyć panu Almie. Pan Myszuga, jak już powszechnie dziś wiadomo padł ofiarą bardzo smutnego wypadku, którego bliższe wyjaśnienie jest właśnie obecnie zadaniem sądu karnego. Wiadomo, że z powodu jakiegoś pożałowania godnego zajścia p. Myszuga znieważony został czynnie przez korespondenta pism warszawskich, p. Zygmunta Frylinga, który laską skaleczył go w głowę tak ciężko, iż sympatyczny nasz artysta dłuższy czas podobno nie będzie mógł wystąpić. P. Fryling z zarządzenia c. k. prokuratora został uwięziony. — Wracając do nowej opery dzisiejszej, nadmieniamy, że w roli tytułowej wystąpi pna Helena Herman, primadonna opery warszawskiej. Oprócz niej wystąpią pnie: Szlezygierówna, Kasprowiczowa, Weinerówna, pp. Zawadzki, Alma, Iżak i inni. Opera ta jest inscenowaną podług scenaryusza paryskiego. Dekoracye i kostiumy nowe. Jutro, w Piątek, 18 b. m. „Starzy kawalerowie“, kom. w 5 ak. Wiktoryna Sardou; a w sobotę 19 b. m. „Zielona wyspa czyli sto dziewic“ opera komiczna w 3 ak. Lecoqua. Z powodu reduty, początek przedstawienia wyjątkowo o godzinie 6tej.

— **Program reduty artystycznej,** która się odbędzie w sobotę, 19 b. m., w salach teatralnej i redutowej, na rzecz towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej, jest następujący: Oddział I. O godzinie 11: „Kocioł czarownic, wyjątek z IV aktu tragedyi *Makbet*, nieboszczyka Szekspira;“ „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, tragi-komedya, napisał dr. M., muzyka z Łyczakowa“. — Oddział II. O godzinie 12. Pierwszy występ gościnny słynnej akrobatki po linie miss. Teodolindy Borgondofony; Najazd Pierrotów na Lwów, wielka ewolucya z muzyką i pochodami. — Oddział III. Koncert muzyki 9 pułku piechoty bar. Packeny pod osobistem kierownictwem p. Maurycego Falla. W czasie koncertu pełna orkiestra wykona po raz pierwszy walc *Melpomene* układu p. Falla, poświęcony artystom sceny lwowskiej; dalej „Bóg obdzielił, z którego każdy zaczerpnąć może darów przyrody i przemysłu“ i „Głosowanie na królowę“. Maska posiadająca absolutną większość głosów otrzyma cenną i gustowną nagrodę. Biletów nabywać można w kasie banku galic. kredytowego (ulica Jagiellońska nr. 3, I piętro) u pana Edwarda Marynowskiego.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się pojutrze, w sobotę, koncert wokalny. Wstęp jak zwykle. Lista otwarta. Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

— **Wydział stowarzyszenia** *Gwiazda* zawiadamia osoby, które nie otrzymały zaproszenia na maskaradę, w dniu 19 b. m. odbyć się mającą, że zaproszenia jako też i bilety wstępu na salę otrzymać mogą u gospodarza stowarzyszenia.

* **Zapiski policyjne.** Znaleziono srebrną bransoletkę z emaliowanym napisem *Ricordo di Verona*. — Skradziono Jackiewiczowi Kazimierzowi, włościaninowi w Sokolnikach, z zamkniętej komory kożuch i opończę, wartości 40 zł., sprawcę tej kradzieży przytrzymano tu w osobie Łukasza Szostaka, *recte* Traskiego, który dawniej służył u poszkodowanego, wraz z skradzioną opończą, znaleziona zaś przy nim kwota 5 zł. 22 ct. pochodziła ze sprzedaży kożucha, który kupił od niego jakiś niewiadomy żyd za 6 zł.; pani B. C. skradziono z kieszeni pugilaresik z kwotą 16 zł., kluczykiem i asygnatą na naftę; a Piotrowi Staszynowi, włościaninowi z Wielkich Oczu, opończę i worek z sznurami.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie Daniel Lesser, obywatel tamtejszy, brat zasłużonego malarza i archeologa Aleksandra L., właściciel wspaniałych zbiorów przedmiotów sztuki, licząc lat 62; w Abbazii żona ambasadora niemieckiego w Paryżu, księcia Klodwiga Hohenlohe, nagłą śmiercią w 27 roku życia; w Zurychu znakomity uczony prawnik, profesor tamtejszego uniwersytetu Adam Müller, przeżywszy lat 83; w Deva, w Siedmiogrodzie, br. Władysław Nopcsa, ojciec w. ochmistrza dworu Najj. Pani, w 90 roku życia; w Halli znany jako komentator Szekspira filozof i estetyk, profesor dr. Ulrici, licząc lat 78.

— **Nowy ratusz wiedeński,** według przedłożonego właśnie tamtejszej radzie miejskiej sprawozdania komisyi budowlanej, kosztował 14,300.000 zł., czyli o 2,500.000 więcej, niż pierwotnie były koszta jego preliminowane, a o 500.000 więcej, niż w ogóle się spodziewano.

— **Fałszerzy monet** aresztowała policya wiedeńska w osobie murarzy Hampla i Müllera, oraz żony pierwszego. Puszczali oni w obieg podrabiane guldeny srebrne. Hampel był dawniej przewodniczącym, a Müller sekretarzem towarzystwa murarzy w Wiedniu, U ostatniego znaleziono przy rewizyi także druki socyalnorewolucyjnej treści.

— **Wielka kradzież w Peszcie.** Policya w Peszcie otrzymała przedwczoraj oznajmienie telegraficzne, że kasseta, podana do zagionionej na poczcie tamtejszej, na jednej ze stacyj zagranicznych nadana została jako przesyłka pospieszna do Szwajcaryi i znajduje się właśnie w drodze na miejsce przeznaczenia. Władze peszteńskie wydały natychmiast odpowiednie zarządzenia.

— **Z uwięzionych w Wiedniu** morderców, według doniesień najnowszych dzienników tamtejszych, Karol Schenk i Schlossarek przyznali się już szczegółowo do winy. Hugo Schenk zaś, główny sprawca, wypiera się wszelkiego czynnego udziału w spełnionych zbrodniach, wszystko składając na obu współoskarżonych. Na zapytanie, w jaki sposób ułożone zostało z tymi ostatnimi i wykonane zamordowanie Teresy Ketterl, odpowiedział Hugo: „Z mojej strony o zamordowaniu tej dziewczyny nie było mowy. Wprawdzie bratu mojemu i Schlossarkowi opowiadałem, że Ketterlówna ma pieniądze i kosztowności, nadmieniłem także, że mam zamiar odbyć z nią podróż, ale o mordowaniu jej nie myślałem nawet. Być więc może, że oni obydwaj ułożyli pomiędzy sobą to morderstwo i wykonali je bez mojej wiedzy.“ — Według korespondenta *N. fr. Presse* z Mährisch

Weisskirchen, aresztowano tam w poniedziałek matkę Karola Schlossareka, oraz ojczyma tegoż, dorożkarza, nazwiskiem Parma. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono mnóstwo przedmiotów, które były własnością zamordowanej Józefiny Timal, a które małżonkowie Parma otrzymali do przechowania od Schlossareka. Powiodło się także żandarmeryi wyśledzić złoty zegarek Józefiny Timal, który już był przeszedł w trzecie ręce. — We wtorek starannie przejrzano wszystkie rzeczy i sprzęty, znalezione w mieszkaniu Hugona Schenka w Lincu, które sprowadzono do Wiednia. Dla scharakteryzowania Hugona Schenka, przytaczamy jeszcze ten szczegół, że po wyjściu z więzienia w roku 1872 posiadał on gotówki 4.000 zł., którą przegrał w Monaco. — Śledztwo w sprawie zbrodni, popełnionej w kantorze Eiserta, nie dostarczyło jeszcze nowych szczegółów. Zapisujemy jedynie, że niejaki Karol Reinhold Döppner ścigany jest przez policyę, jako mniemany trzeci wspólnik uwięzionych Pongratza i Dürschnera.

— Popłoch w teatrze. W teatrze Małym w Warszawie podczas przedstawienia w niedzielę, powstał popłoch spowodowany alarmem pożarowym. Podczas drugiego aktu mianowicie operetki *Bettina*, poczuto w sali swąd spalenizny. W ślad za tem odezwało się też na nieszczęście kilka trwożliwych głosów „pali się“. Wystraszona publiczność rzuciła się w nieładzie ku wyjściu, wśród krzyków i hałasów, przyczem parę kobiet zemdlało. Znajdujący się właśnie na scenie aktor, p. Rzecznik, przerwawszy grę, począł donośnym głosem uspokajać przerażone umysły, co mu się też wkrótce powiodło. Publiczność wróciła na miejsca i wysłuchała widowiska do końca. Swąd, jaki się rozszedł po sali i spowodował popłoch, miał jednak rzeczywiście źródło w pożarze. W garderobie damskiej bowiem, mieszczącej się pod sceną tego teatrzyku, zatlił się kostium na jednej z aktorek. Ogień ten ugaszono natychmiast, lecz za podniesieniem zasłony swąd wydostał się na salę. — Przedwczoraj miał być otwarty w Warszawie pogorzały przed pół rokiem i odbudowany z subwencyj i składek publicznych teatr Rozmaitości. Przy odbudowie uwzględniono wszelkie warunki bezpieczeństwa publiczności i artystów na wypadek ognia i zastosowano najnowsze ulepszenia dekoracyjne i wentylacyjne, z powodzeniem zaprowadzone już w teatrach zagranicznych. Rozmiary gmachu pozostały te same. Ciasna lecz ulubiona salka teatru Rozmaitości pozostała ciasną, a nawet zmniejszono ją o jeden rząd krzeseł, co było koniecznem dla rozszerzenia korytarzy, lecz wszystko, co można było zrobić w skromnych rozmiarach, rzeczywiście zrobiono. Wnętrze teatru przedstawia się bardzo wdzięcznie. przyozdobione jest bowiem artystycznemi malowidłami i stukateryą. Do przyozdobienia użyto przeważnie kolorów blado różowego i blado niebieskiego, które zwłaszcza przy oświetleniu gazowem wydają się bardzo dobrze. Umeblowanie sali jest dębowe, tak w krzesłach, jak i w lożach; te ostatnie wysłane są dywanami.

— Miły benefis. Ulubiona śpiewaczka opery nicejskiej, panna Paola Marié, podczas swojego przedstawienia benefisowego została ograbioną przez niewyśledzonych jeszcze złoczyńców, którzy włamawszy się do jej mieszkania zabrali rozmaite jej kosztowności, cenione na 16 tysięcy franków.

— Dyrektor banku giełdy paryskiej, Marie Renaud, umknął przed kilku dniami, straciwszy z funduszu akcyonaryuszów trzy miliony franków na grze giełdowej.

— Trzęsienie ziemi znowu w nocy na 14 b. m. obserwowano w Taszkencie.

— Obłąkany maszynista. W pociągu, który dnia 8 b. m. o godzinie 4 rano stanąć miał, idąc z Brest, na dworcu Montparnasse w Paryżu, maszynista nagle w drodze popadł w obłąkanie i wśród czystego pola zatrzymał lokomotywę. Można sobie wyobrazić przestrach podróżnych, gdy z gwałtownym pospiechem pociąg stawać zaczął w polu i w ciemności zupełnej. Tymczasem na lokomotywie odegrała się smutna scena, biedny szaleniec bowiem nie chciał ustąpić i po zaciętej walce dopiero związany został przez konduktorów i służbę. Po dwóch godzinach dopiero przysłano z sąsiedniej stacyi innego maszynistę i pociąg ruszył w dalszą drogę.

Z teki podróżnej.

(Muzeum Neapolitańskie.)

Przez wspaniały krużganek i salę wstępną, raczej przedsionek prawdziwie królewski, godny arcydzieł, ku którym wiedzie, ozdobiony olbrzymiemi posągami ze zbiorów Farnese, wchodzimy do gmachu Muzeum, a najprzód do długiego szeregu salonów dolnych, zajmujących jedno całkowite skrzydło, a mieszczących w sobie tysiąc pięćset przeszło okazów starożytnego malarstwa. Są to doskonale, o ile to być może, zachowane i ułożone według ścian pałacu freski, wydobyte z wykopalisk Pompei, Herculanum i Stabii, a budzące niezmierną ciekawość nietylko artystów, lecz też i dyletantów sztuki, a nawet profanów. Przedmioty, objęte malowidłami temi, przedstawiają wielką rozmaitość, gdyż czerpane były z dziedziny historyi, mitologii, krajobrazów, widoków morskich i innych, ze świata zwierząt, roślin, kwiatów, owoców, ornamentyki architektonicznej, a wreszcie, karykatur. Nie są to wprawdzie malowidła wielkie, w znaczeniu, jakie do pojęcia tego przywiązywali starożytni, mówiąc o dziełach mistrzów lub freskach rzymskich pałaców; są to raczej roboty dekoracyjne, pełne wszakże naiwności, wdzięku, żywego i prawdziwego wyrazu, z piętnem nieraz wyższego i szlachetnego talentu, siły, smaku doskonałego, odznaczające się w ogóle bardziej blaskiem kolorytu, niż ścisłością rysunku. Dzieła to zresztą, nie malarzy słynnych podówczas, pierwszorzędnych, lecz artystów małego miasta, odległego o mil pięćdziesiąt od stolicy, a jednak nacechowane wszystkie niemal temi energii i prostoty przymiotami, które krytyka starożytnej sztuce przyznaje. Epoka ich nie sięga ponad początki ery naszej, a rodzaj używanej w nich ornamentacyi przypomina tę, której wynalazek Pliniusz przyznaje pewnemu Ludiusowi, żyjącemu za czasów Augusta. Wszystkie też one pochodzą widocznie z jednego peryodu czasu, liczącego mniej więcej pół wieku, a dziełem są niemnogiej liczby artystów, których rękę i styl łatwo z pierwszego rzutu oka rozeznać. Zdaje się, iż po większej części stanowią one kopie dobrych oryginałów, a pośród wszystkich jaśniejąwzwłaszcza malowidła ze Stabii, które mniejsze rozmiarem, odznaczają się szczególniej wdziękiem i ścisłością wykonania. Z szeregu najznakomitszych wymienimy tu: *Ofiarę Ifigenii*, prawdopodobnie kopię słynnego obrazu Timantha, o którym Pliniusz z zachwytem mówi. W malowidle tem uderza mianowicie doskonały wyraz smutku, rozlany na obliczu młodej dziewicy. Twarz *Agamemnona* okrył malarz zasłoną, jakby czuł się niezdolnym wyrazić ojcowskiej boleści. *Trzy bachantki lub baletnice* z Pompei, wyborne lekkością swą i misternem wykonaniem, a znane powszechnie z tysiącznych reprodukcyj na płótnie, papierze, porcelanie, drewie. *Hylas porwany przez nymfy, Achilles hodowany przez centaura Chirona* o głowach znakomitych, *Pożegnanie Achillesa i Briseis*,— obraz pełen wdzięku, a znacznie, niestety, uszkodzony, *Medea, gotująca się mordować własne dziatki* z wyrazem olbrzymiej siły i tragiczności; wreszcie, obrazek rodzajowy, przedstawiający *pedagoga*, karcącego ucznia, podczas gdy inni ze strachu spojrzeć nań nie śmieją — oto kilka najlepszych i godnych pamięci próbek.

Lecz co najbardziej drogocennem jest pośród wszystkich szczątków sztuki starożytnej, w jakie, dzięki Pompejom, obfituje Muzeum neapolitańskie, to nie malowidła, lecz dwa proste szkice, rysunki, wykonane ołówkiem czy kredą czerwoną na kawałkach białego marmuru. Oba należą do rodzaju obrazów zwanych *monochromami* czyli jednobarwnemi, a dla których sprowadzano czerwoną farbę indyjską. Pierwszy z nich, doskonale zachowany, przedstawia „Tezeusza, zabijającego Minotaura“; drugi, nadwerężony nieco, za przedmiot ma „grupę kobiet igrających w kości“; obydwa zaś nie są z pewnością dziełem dekoracyjnych malarzy z Pompei, lecz podobnie, jak przednie rzeźby, sprowadzone były co najmniej z Rzymu, a może i z Grecyi. W jednym i drugim rysunek bardzo uczony jest, niezmiernie poprawny, a nie tylko znacznie wyższy od fresków, odznaczających się przeważnie kolorytem ale prawdziwie godny najsurowszych mistrzów szkoły Rafaela. Jestto niesłychanie ciekawa i szlachetna próbka tego, co można nazwać sztuką malarstwa w starożytności.

Przejdźmy teraz do sal dalszych, nie mniej bogatych i ciekawych, bo mieszczących w sobie starożytne mozaiki. Według świadectwa Pliniusza, Sylla, odarłszy Ateny z posągów i ograbiwszy najsłynniejsze pomniki i świątynie Grecyi, wprowadził pierwszy do Rzymu zwyczaj wykładania podłogi mozaiką różnobarwnych marmurów i kostek z terrakoty lub szkła kolorowego. Rychło smak i rozmaitnienie do pracy tej tak się rozpowszechniły, iż wszystkie domy, cokolwiek wykwintniejsze, musiały posiadać izby, progi i przedsionek nawet ozdobiony mozaikowemi obrazami. Za czasów Klaudyusza, strojono w nie nawet ściany i mury apartamentów. Artyści greccy nauczyli Rzymian sztuki krajania i układania drobnych kamyków nietylko w arabeski, kwiaty, zwierzęta, ale nawet w sceny historyczne. *Opus musivum*, jak nazywali to starożytni, doszło wysokiego stopnia doskonałości w pierwszym wieku ery chrześciańskiej; lecz następnie, jak wszystkie inne sztuki, uległo skażeniu i upadkowi. Toż spora część mozaik odnalezionych w ruinach miast i domów starych, nie odznacza się wielkim smakiem ni ścisłością roboty. Są tu wszakże bardzo cenne okazy tej sztuki, datujące z epoki jej najświetniejszego rozwoju; a Muzeum neapolitańskie, bardziej niż jakiekolwiek inne, obfituje w mozaiki takie, które dają wysokie pojęcie o zręczności Greków. Ile naturalności, prawdy w tych mnogich tu obrazkach, przedstawiających zwierzęta, ryby raki, płazy, kotka pożerającego przepiórkę itp. Ile świeżości, wdzięku w girlandach i festonach z kwiatów, owoców, roślin, podtrzymywanych z obu stron przez maski sceniczne; ile trafności rysunku i jaskrawości kolorytu w scenach komedyi, podpisanych imieniem artysty: *Dioscorida z Samos*, w parodyi dyspút filozoficznych, pod postacią człowieka odzianego płaszczem (portret to Sokratesa) i podającego trawę kogutowi... itd. Są tu i wielkie kompozycye, zasługujące na baczniejszą jeszcze uwagę i ciekawość z których wymienimy *Tezeusza obalającego Minotaura* pośród szkieletów i czaszek, *Syrenę* ze skrzydłami i ogonem ptasim, podtrzymującą lewą ręką półmisek owoców na głowie, a prawą unoszącą naczynie lub wazon z kwitnącemi gałęźmi — mozaika, którą Winckelmann poczytywał za najdroższy pomnik sztuki — szkielet stojący z urną w ręku, przedziwnie wykonany, i sławny obraz *próby teatralnej*, odbywanej w tak zw. *Chorayium*, czyli portyku znajdującym się po za sceną. *Choragus*, t. j. dyrektor ówczesny teatru, rozdaje stroje i maski aktorom, *tibicenus*, grajek na flecie, przygotowuje swój instrument, a przy nim stoi krzesło okryte purpurą, na której spoczywa maska; chórzyści odziani tylko pasem ze skór, mają już zakładać otrzymane maski i słuchają ostatnich poleceń dyrektora, jeden z nich ubiera się w tunikę. Mało mozaik porównać można do tego wybornego obrazu, złożonego z 7 postaci, których postawa, ruchy, wyraz twarzy znamionują wesele i zachwyt. Cóż powiedzieć dopiero o sławnem arcydziele, przedstawiającem jedno ze zwycięstw Aleksandra W. nad Persami, prawdopodobnie *Bitwę pod Issusem*, które podziwia cały świat artystów i uczonych w słynnej galeryi Jowisza. Praca ta, tworząca obraz o 198 palmach, czyli 13 metrach i 50 centym. kwadratowych powierzchni, złożona jest z cząstek drogocennych różnobarwnych marmurów, tak małych, iż w każdej palmie mieści się ich około 7 tysięcy; tak iż obliczono, że wszystkie przed uszkodzeniem, wynosiły piękną cyfrę 1,300.000. — Przed wybuchem jeszcze Wezuwiusza, obraz ten był już nieco zepsuty i zrestaurowany, ale nie ręką mistrza. Tło jego całkiem jest białe, bez perspektywy, chociaż niektórzy antykwarze twierdzą, iż spotykają tam pewne rysy i linie ciemniejsze, i śnieg nawet okrywający ziemię. W środku, na drugim planie, widać stary pień drzewa, ogołocony z liści. Obraz przedstawia walkę w chwili stanowczej zwycięztwa. Zastęp walczących, złożony z 26 figur, podzielony jest na dwa obozy, różniące się strojem, bronią, wyrazem twarzy. Jest tam też 15 koni, odmiennie ubranych, w trzech czwartych naturalnej wielkości. Wódz zwycięzkiego szeregu, postaci młodzieńczej, walczy z zapałem, siedząc na bystrym rumaku; w zamięszaniu boju stracił snać hełm swój, gdyż potyka się z otwartą głową; reszta ciała wszakże zasłania potężna zbroja, zdobna w głowę Meduzy, z pod której unosi się w powietrze wspaniała chlamyda (płaszcz starożytny). Miota się on z całą siłą przeciw zbrojnemu też zastępowi przeciwników, obala i rozstrąca wszystkich, których spotyka na drodze, i teraz oto topi żelazo długiej włóczni swojej w piersiach wrogiego rycerza, odzianego po barbarzyńsku. Po prawej stronie obrazu, gdzie wszystko tchnie srogim bojem, widzimy wspaniały rydwan króla barbarzyńców. uwieńczonego tiarą, odzianego purpurą, z niepojętecznym w tej chwili łukiem w ręku. Widząc śmierć nieuchronną wiernego sługi, król zmięszany jest widocznie i daje sygnał ucieczki; jeden z przybocznych przywodzi mu konia ku rychlejszemu snać odwrotowi i zabezpieczeniu się od śmierci lub srogiej niewoli. Tymczasem walka trwa dalej, krzyżują się pociski włóczni; niektórzy wojownicy podnoszą ręce ku niebu, opłakując losy nieszczęsne, inni, śmiertelną okryci bladością, legli już obok swych koni; grunt cały czy pole bitwy usłane trupami, szczątkami zakrwawionej broni... Szczęśliwy pomysł ugrupowania figur tych wokół trzech głównych postaci, śmiałość i poprawność rysunku, zapał walczących, ból i wściekłość rannych, męki konających, ruchy i postawa koni, przepych uzbrojenia i strojów, słowem zdumiewająca rozmaitość tej wspaniałej kompozycyi, czynią mozaikę ową pomnikiem klasycznym sztuki. Ponieważ zaś jest to niechybnie kopią znakomitego obrazu, jednego z tych mianowicie, jakie z Grecyi przywieziono do zdobywczego Rzymu, stanowi ono przeto najciekawszy, najcenniejszy zabytek starożytnego malarstwa, dając nam szczytne pojęcie o tej gałęzi sztuki u Greków. Toż kiedy Bianchi odkrył skarb ten w roku 1831 we wspaniałym domu Fauna w Pompei, wpadł w uniesienie i radość. graniczącą z szaleństwem. Ludność Neapolu dzieliła ten jego zachwyt. Bitwa pod Issus stała się modą powszechną, reprodukowana wszędy, na porcelanie, płótnie, tkaninach, naczyniach t. zw. etruskich świeżej fabrykacyi. Dziś już to nieco spowszedniało; mozaika wszakże z domu Fauna nie przestaje być nieporównanym przedmiotem sztuki, jednym z najbogatszych klejnotów Narodowego Muzeum w Neapolu.

W celu unieśmiertelnienia jej w pamięci czytelnika, gwoli też zbudowania i uciechy jego, powtórzę tu uwagę, czy zapytanie jedno, które, na własne, niedawno słyszałem uszy, a którebym do rzędu krotochwilnych wymysłów zaliczył, gdybym sam bezpośrednim nie był tu świadkiem. Nie wiem poraz który już stawałem w podziwie przed powyższem starożytności dziełem, gdy dnia pewnego, zwróciło uwagę moję grono podróżnych, przypatrujące się też ciekawie mozaice, a czyniąc głośno uwagi swe, w znanym mi dobrze języku. W gronie tem znajdował się, pomiędzy osobami innemi, mężczyzna świadom rzeczy tutejszych i zabytków, grający *con amore* rolę *cicerone*, i pewna dama, świecąca zbyt przestarzałemi wdzięki, pełna wszakże pretensyi w ruchach i stroju. Ku niej zwrócony, grzeczny ów *cicerone* opowiedział pokrótce historyę odkrycia pysznej mozaiki w Pompei. w domu Fauna, i nazwał ją tryumfem Aleksandra... „O, Aleksandra! wykrzyknęła dama, rossyjskiego cara, lecz którego, II czy III?...“ Usłużny przewodnik zamilkł ze zdumienia, a ja, świadek wierny, śpieszę pytanie to przekazać potomności. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** Bank krajowy.** Jak piszą ze Lwowa do *Czasu*, wszystkie stosunki składają się na przyspieszenie akcyi hipotecznej banku krajowego. Po powrocie pana Marszałka z Wiednia, rzecz wejdzie w końcowe stadyum. Najświeższy projekt przepisów o emisyi listów zastawnych uwzględnia już to wszystko, co w formie krytyki lub uwagi wyrażono w komisyi sejmowej i w kołach poselskich. Według projektu dyrekcyi, pożyczki hipoteczne banku krajowego udzielane będą w $4^1/_2$ procentowych listach na lat 51, $37^1/_2$, $30^1/_2$, 23, $18^1/_2$, $15^1/_2$ lub $13^1/_2$. Stosownie do tych peryodów spłaty, dłużnik płacić będzie półrocznie na procent i amortyzacyę $2^1/_2$, $2^3/_4$, 3, $3^1/_2$, 4, $4^1/_2$, lub 5 procent. Wszystkie powyższe peryody spłaty będą miały zastosowanie do pożyczek bezpośrednio udzielanych na posiadłości tabularne. Na domy murowane w miastach, o których mówi §. 4 statutu bankowego, pożyczki udzielane będą z peryodem spłaty $13^1/_2$—$30^1/_2$ lat. Pożyczki hipoteczne udzielane za pośrednictwem finansowych instytucyj lokalnych na hipotekę posiadłości gruntowych w obrębie miast i miasteczek nie objętych §. 4 statutu bankowego, oraz na hipotekę posiadłości włościańskich umarzane będą w $13^1/_2$ do 23 latach. Dodatek na administracyę wynosić będzie przy pożyczkach bezpośrednio udzielanych $^1/_8$ prc. półrocznie od reszty kapitału, dłużnego po spłacie każdej raty. a przy pożyczkach pośrednio udzielanych $^3/_8$ prc. półrocznie od reszty kapitału, z czego trzecia część przypadnie dla instytucyi pośredniczącej.

O instytucyach pośredniczących w włościańskim kredycie hipotecznym mówi projekt, że zostawać będą pod kontrolą Reprezentacyj powiatowych. Mają one przyjmować zgłoszenia się po pożyczki, oceniać ich potrzebę, zbierać wszelkie potrzebne dowody co do wartości hipoteki i pośredniczyć następnie w wypłacie pożyczek i spłacie rat. Reprezentacye powiatowe wskazywać będą bankowi w uwzględnieniu warunków ekonomicznych powiatu, które plany umorzenia potrzebom najlepiej odpowiedzą.

*** Giełda lwowska.** Przy wyborach dokonanych dnia 15 stycznia 1884 wybrani zostali pp.:

A. Do rady giełdowej: Augustynowicz Bolesław, Mysłowski Józef. Dr. Gross Piotr, książę Sapieha Adam, Wrotnowski Antoni, JE. hr. Russocki Włodzimierz, Roiński Emanuel, Polanowski Stanisław, Marchwicki Zdzisław, Schellenberg August, Sokal Henryk, Lazarus Maurycy, Buber Salomon, Russmann Ignacy, Chajes Joachim, Fraenkel Emanuel, Baczewski Józef Adam, Mikolasch Juliusz, Tom Leon, Lilienfeld Ire.

B. Do kolegium sędziów polubownych: pp. Henzel Seweryn, Horowitz Samuel, Torosiewicz Emil, hr. Dzieduszycki Kazimierz, hr. Potocki Emil, Tustanowski Władysław, Porceri Ksawery, Löwenherz Dawid, Buber Zygmunt, Dymet Michał, Dische Jakób, Posner Dawid.

OSTATNIA POCZTA

Deputowany Lienbacher i Fuchs przesłali zaproszenie do przedstawicieli gmin wiejskich i większych posiadłości klubu czeskiego, a także do klubów Hohenwarta i Lichtensteina, w celu utworzenia parlamentarnego klubu agraryjnego. W piśmie zapraszającem powiedziano, że dotychczas deputowani grupowali się wyłącznie według interesów politycznych i narodowych nie zaś ekonomicznych i że odtąd powinni posłowie mniejszych i większych posiadłości starać się o jak najszerszą i jak najskuteczniejszą reprezentacyę interesów agraryjnych; otóż gorliwe, sprężyste i solidarne działanie tych deputowanych w osobnym klubie parlamentarnym — nie wykluczając bynajmniej istnienia dotychczasowych klubów utworzonych na podstawach politycznych i narodowych — wydaje się według pomienionego pisma nieodzowną koniecznością.

Do *Politik* telegrafują z Wiednia, że w kołach prawicy niezbyt przychylnie przyjęto odezwę p. Lienbachera, a to głównie dlatego, że zaniechał zaprosić także członków Koła polskiego i że w projekcie utworzenia klubu agraryjnego upatrują zamiar podkopania solidarności prawicy. *Presse* nie wróży projektowi powodzenia i dodaje, że Czesi nie zgodzą się bezwarunkowo na przystąpienie do klubu, z którego chcianoby wykluczyć Polaków.

Izba węgierska z niepraktykowanym pospiechem obraduje nad budżetem załatwiając bez trudności jedną pozycyę po drugiej. Wszystkie dzienniki, podnosząc tę okoliczność, iż ogólne rozprawy budżetowe ukończono w kilku godzinach, widzą w tem szczególniejsze wotum zaufania dla gabinetu Tiszy.

Niewiadomo dotychczas, kiedy zostanie wniesionem na porządek dzienny przedłożenie o małżeństwach mięszanych; w każdym razie nastąpi to wkrótce po załatwieniu budżetu.

Z Berlina donoszą nam, że na posiedzeniu Koła polskiego w d. 14 b. m. wybrano na następne cztery tygodnie do komisyi parlamentarnej pp prezesa Koła dr. Szumana, Kaź. Kantaka i ks. dr. Stablewskiego; na zastępców zaś pp. Wład. Wierzbińskiego i Teof. Magdzińskiego.

Według depeszy petersburskiej do *Pol. Corr*, car wyzdrowiał już zupełnie.

Ze strony dobrze poinformowanej zaprzeczają doniesieniom niektórych dzienników berlińskich, jakoby p. Giers miał z Wiednia udać się do Rzymu, a ztamtąd dopiero z powrotem do Petersburga. P. Giers przybędzie do Wiednia w sobotę wieczorem lub w niedzielę, a już prawdopodobnie we wtorek wyruszy przez Warszawę wprost do Petersburga.

Jak donosi *Germania*, nominacya p. Buteniewa na reprezentanta Rossyi przy Watykanie została już podpisaną przez cara.

P. Buteniew zawiadomił już o tem kardynała Jacobiniego i po załatwieniu zwykłych w takich razach formalności wystąpi w nowym swym charakterze wobec Stolicy św.

Korespondent rzymski do *Polit. Corr.*, znany z swoich stosunków z kołami watykańskiemi, pisze pod d. 12 b. m.: „Mozolną byłoby pracą, zaprzeczać wszystkim pogłoskom i doniesieniom, jakie pojawiły się od czasu, gdy cesarzewicz niemiecki złożył wizytę Papieżowi. Jednej jednakże pogłoski nie można pominąć milczeniem. Niektóre dzienniki i to poważne, doniosły, że wizyta cesarzewicza, oprócz innych celów, miała na oku pogodzenie Kwirynału z Watykanem. Twierdzenie takie pozbawionem jest absolutnie wszelkiej podstawy i nie wydaje się nawet prawdopodobnem. Obecnie nie może być mowy o pojednaniu Kwirynału ze Stolicą św. Papież jest tego silnego przekonania, że Stolica św., jeśli ma wykonywać swoją władzę z zupełną swobodą, nie może się obyć bez władzy świeckiej.“

Ten sam korespondent pisze dalej, że o stanie kościelno-politycznej kwestyi w Prusiech nie da się obecnie nic zgoła powiedzieć. Rokowania toczą się zwykłym trybem, a koło mających się załatwić kwestyj zwęża się coraz bardziej, także należy się spodziewać, iż zabiegi obu stron interesowanych zostaną pomyślnym uwieńczone skutkiem. Dobrze poinformowane dzienniki pruskie donoszą wprawdzie, że rząd zamierza przedłożyć Izbie deputowanych nowe zmiany ustaw majowych, w Watykanie jednak nic nie wiedzą o takim zamiarze.

Według depeszy białogrodzkiej do *Pol. Corr.*, ogólnie zauważano, że w czasie składania życzeń noworocznych królowi Milanowi w dniu 13 b. m. nie było pomiędzy dyplomatami reprezentanta rossyjskiego p. Persianiego.

Urzędowe i niezależne organa Francyi konstatują, że w będących dziś na porządku dziennym kwestyach francusko-chińskiej i egipsko-angielsko-francuskiej, namnożyło się w skutek alarmujących doniesień tyle nieporozumień, że publiczność właściwie nie może powziąć jasnego wyobrażenia o istotnem położeniu. Prasa półurzędowa Paryża zapewnia więc, że w sytuacyi nic się nie zmieniło, że Chiny nie zajęły groźnej postawy, gdyż brak im do tego sił odpowiednich, i że dyplomacyi chińskiej nic innego nie pozostaje, jak rozpocząć układy pojednawcze. Na enuncyacye margrabiego Tsenga, podejmowane za pośrednictwem prasy europejskiej, mówią w Paryżu, że poseł chiński nie po raz pierwszy już groził wojną i najczęściej po to, żeby się coraz silniej kompromitować, że zatem pogróżki te straciły już nawet efekt wszelki i dla niewtajemniczonych w przebieg rokowań dyplomatycznych Wszelkie zresztą domysły z innych stron, tracą wartość wobec wczorajszego odwołania o przybyciu Tsenga z powrotem do Paryża

Journal Officiel ogłosił dekret prezydenta republiki, według którego stosownie do projektu ministra wojny założona ma być dla artyleryi i inżynieryi szkoła dla elewów, którzyby się chcieli ubiegać o stopnie oficerskie. Szkoła ta ma być utworzona na wzór wojskowej szkoły piechoty istniejącej w St. Maixent.

W komisyi wybranej w Izbie poselskiej dla rozstrzygnięcia wniosku rządowego o postępowaniu karnem przeciw deputowanemu Talandier, który w piśmie swojem wzywa do wymordowania burżoazyi, zasiada ośmiu posłów za wnioskiem rządu, a trzech przeciw.

Przeciwko mowcom na zgromadzeniu robotników, którzy podburzali i zachęcali do krwawych scen, postanowił rząd równie sądownie wystąpić.

Z powodu zapowiedzi przez kilku deputowanych skrajnej lewicy, iż podadzą w Izbie kilka wniosków uwzględniających trudne położenie robotników, zarządził minister spraw wewnętrznych Waldeck-Rousseau zbadanie istotnego stanu rzeczy między robotnikami. Pierwsze rezultaty zbadania sprawy przekonały, że położenie nie jest wcale tak groźne, jak się starały przedstawić dzienniki intransygentów, i że owszem w klasach robotniczych nastąpił pod względem moralnym i obyczajowym zwrot ku lepszemu. Rząd zresztą, kończy sprawozdanie urzędowe, nie czekał na skargi, lecz pomyślał wcześniej o środkach polepszenia położenia robotników.

Książę Decazes miał w Libourne mowę, w której zapowiadał rychłą restauracyę pod królem Filipem VII. Wzywał więc zwolenników monarchii, by się na ewentualność taką przygotowali.

Według depeszy z Rzymu przybyła dnia 15 b. m. druga część pielgrzymów włoskich do grobu Wiktora Emanuela w liczbie około dwudziestu tysięcy ludzi. W pochodach pomimo braku straży bezpieczeństwa panował wzorowy porządek. Na Corso dochodził entuzyazm do niesłychanych rozmiarów. Kobiety obrzucały mieszkańców Romanii kwiatami. Wołano: niech żyje monarchia! niech żyje odwaga obywatelska Romańczyków. Ubodzy mieszkańcy byli wzruszeni. Z Ara Coeli pociągnął tłum do pałacu królewskiego. Król dziękował deputacyi przybyłej na czele generała Pasi i oświadczył, iż chętnie by przyjął reprezentantów prowincyi Forli Grobowiec królewski w Panteonie jest tak zarzucony wieńcami, że stosy kwiatów zajmują niemal połowę świątyni.

Polit. Corresp. donosi z Rzymu, że z rozmaitych stron rozszerzane pogłoski o terminie podróży króla Humberta do Berlina, uważać należy za przedwczesne, gdyż dotąd istnieje tylko w zasadzie myśl podróży króla do Berlina, ale nie zastanawiano się jeszcze nad terminem jej lub przygotowaniami.

Donosi dalej *Pol. Corr.*, że projekt traktatu z Francyą o zniesienie sądów konsularnych w Tunisie, przedłożony zostanie Izbie deputowanych bezpośrednio po jej zebraniu się Rozdaną będzie równocześnie „Zielona Księga“ o sprawie tunetańskiej.

Angielski minister handlu p. Chamberlain, przemawiał na zgromadzeniu ludowem w Newcastle i przypominał o przyrzeczeniach rządu „co do ewakuacyi Egiptu, skoro porządek będzie przywrócony. Cholera i klęska Hicks-baszy opóźniły wykonanie przyrzeczeń rządu, który nie może wydać Egiptu na łup anarchii. Rząd jednak z pewnością nie chce i nie może łamać swoich przyrzeczeń. Zadanie rządu jest trudniejsze, niż w ogóle przypuszczają i aby je wykonać, trzeba będzie więcej czasu, niż mniemano pierwotnie. Nie zachodzą jednak takie okoliczności, którychby nie można z czasem przy cierpliwości i roztropności pokonać, i zadania stanowczo rozwiązać.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 16 stycznia. Wśród obrad budżetowych zaprzeczył prezes gabinetu Tisza, jakoby ubiegał się o poparcie opozycyi. Wprawdzie porozumiewał się z deputowanymi Iranyim i Szilagyim w celu osiągnięcia jednolitego postępowania w sprawie przedłożenia o małżeństwach mięszanych, dotychczas jednak nikt mu z powodu takiego postępowania nie czynił zarzutu, owszem zbyt często spotykał się z wyrzutami, że nie wchodzi w styczność z opozycyą. P. Tisza odpierał twierdzenie, jakoby reprezentował wyłącznie interesa grup, zajmujących w Izbie prawe miejsca; nie ulega jednak wątpliwości, że interesa tych grup są także interesami ojczyzny, a grupy te, pomimo wszelkich podejrzeń i insynuacyj, spełniają swoją powinność.

Zagrzeb, 16 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu interpelował Barcic prezydenta, dla czego użyto interwencyi żandarmeryi, aby wzbronić Starcevicowi wstępu do budynku sejmowego. Prezydent odparł, iż stało się to w interesie porządku, gdyż Starcevic dał się słyszeć, że pomimo wykluczenia go z sejmu przybędzie do sali posiedzeń.

Zagrzeb, 16 stycznia. Deputow. Loncsaricz, który w sejmie postawił i przeprowadził wniosek o wykluczenie z Izby Starcevicza został na placu Jelaczica obrzucony jajami. Aresztowano jedną osobę.

Linc, 16 stycznia. W pobliżu Hallstadt nastąpiło zerwanie się lawiny. Kolej na przestrzeni 300 metrów została uszkodzoną. Lawina ma wysokości 15 metrów.

Petersburg, 16 stycznia. Według doniesienia dworskiego, święto Jordanu odbędzie się w pałacu zimowym wśród zwykłego w takich razach ceremoniału.

Rzym, 16 stycznia. *Moniteur de Rome* zaprzecza doniesieniu o wrzekomem mianowaniu ks. kardynała Hohenlohe nuncyuszem w Berlinie.

Madryt, 16 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Castelar został wezwany przez prezydenta do porządku, gdyż powiedział dosłownie: „Oskarżam cesarza niemieckiego, iż chciał obrazić dumny naród hiszpański w osobie króla, posługując się osobą królewską, aby okazać Francyi swoje nieprzyjaźne usposobienie. Ministrowie hiszpańscy powinni byli zażądać wyjaśnienia od kanclerza niemieckiego.“

Wiedeń, 17 stycznia. (*Tel. pryw.*) Marszałek dr. Zyblikiewicz, był dzisiaj na posłuchaniu u Najj. Pana.

Berlin, 17 stycznia. (*Tel. pryw.*) Ułaskawienie biskupa monasterskiego nastąpi w czasie bardzo krótkim. Biskup Brinkmann potrzebuje specyalnego ułaskawienia, gdyż w roku 1876 został skazany, z powodu „sprzeniewierzenia“ powierzonych mu urzędownie pieniędzy, na rok więzienia. Przestępstwo to było czysto politycznej cechy, biskup bowiem chciał owe pieniądze kościelne uchronić przed złożeniem ich do depozytu skarbowego.

Do *Germanii* donoszą z Rzymu, iż w sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu nie nastąpiło jeszcze porozumienie. Papież nie pierwej poweźmie decyzyę, aż rząd działalność biskupią zabezpieczy przez rewizyę ustaw majowych.

Do *Germanii* donoszą z Petersburga: W przemówieniu noworocznem do ciała dyplomatycznego, car położył nacisk na przyjaźne stosunki do zagranicy. Ton przemówienia cara co do wewnętrznego położenia nie był zbyt pocieszający.

Berlin, 17 stycznia. (*Tel. pryw.*) Z Petersburga piszą do *Nat. Ztg.*: Znany wypadek cara był następstwem nieudałego zamachu, w skutek którego konie uniosły sanki i car wypadł z ekwipażu. Po tym już wypadku wykryto nowy spisek na życie cara.

Paryż, 17 stycznia. (*Tel. pryw.*) Zostający bez zajęcia robotnicy paryscy zamierzają urządzić wielką pokojową manifestacyę. Chcą oni przeciągać ulicami miasta i domagać się chleba.

Skrajna lewica Izby deputowanych przyjmowała delegacyę tych robotników, którzy urządzili zeszłej soboty zebranie. Delegaci ci oświadczyli, że nie zgadzają się na rewolucyjne uchwały tego zebrania, poddane pod głosowanie przez anarchistów. Niemniej na prowincyi położenie robotników jest nader smutne.

W Creuzot wydalono 1.500 robotników angielskich. Z wielu stron nadchodzą doniesienia o zawieszeniu robót. W Izbie deputowanych zostanie poruszoną sprawa robotników przy sposobności interpelacyi deputowanego Longlois w sprawie położenia ekonomicznego.

New York, 17 stycznia. (*T. pr.*) W pobliżu Brodfortu (w Pensylwanii) od iskier lokomotywy zapaliła się znaczna ilość nafty, którą transportowano pociągiem osobowym. Wagony poczęły się palić, pociąg wypadł z szyn, a znaczna liczba podróżnych utraciła życie w płomieniach, lub odniosła ciężkie uszkodzenia.

Petersburg, 17 stycznia. Obiega pogłoska, że ministerstwo skarbu zamierza na przyszłość budować koleje żelazne z pomocą batalionów kolejowych i naczelnikowi urzędu koleji żelaznych Aennenkowowi poruczyć kierownictwo budowy projektowanych dróg żelaznych wynoszących około 3000 wiorst.

Z Kijowa donoszą, że w celu dokonania rozpoczętej roku zeszłego budowy kolei podlaskiej mają być wysłane z Kijowa, Rygi i Warszawy bataliony kolejowe, które ukończą roboty do 1 października.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 16 stycznia 1884, godz. 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 66·60, Węg. akcye kredyt. 296·25 Akcye anglo-austr. 112·20, Akcye banku Union 110·20, Akcye kolei Karola Ludwika 292·25, Akcye kolei północnej 253·50, Akcye kolei południowej 142·—. Akcye kolei Afold 169·25, Akcye kolei Elżbiety 316·80, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 152·— Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·25, Losy regulacyi Cisy 110·75, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 88·67, Akcye banku związkowego 105·80 Akcye banku obrotowego —.—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 117.½. Węgierskie losy, 112·80, Marka niemiecka —.—, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 16 stycznia 1884, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 297·30, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 292·75, Południowa —·—, Renta papierowa 79·47, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·61—, Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 5 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 0 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 stycznia 1884.

Hotel Europejski

Pp Z Bruck z Wiednia A. Jaworski z Skwarzawy. J. Dittrich z Rückerndorf. J. Fürstenberg z Gdańska F Rappaport z Rossyi.

Hotel Langa

Pp. M. Pawlikowski z Krakowa. E Haunold z Wiednia. K. Kaufman z z Wiednia. K. Donensberg z Bukowiny.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Potulicki z Bobrownik. K. Winnicki z Turad J. Czerny z Gogolowa. G. Godschot z Paryża.

Hotel Angielski

Pp. E. Starzyński z Brodów. A. Łabecki z Brodów. J Zawadzki z Bełza. L. Wikarski z Bełzca. O. Meunling z Berlina.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 17 stycznia 1884.

Barometr 732.09mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 1.3°C. Psychrometr wilgotny 0.9°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW5. Ozon 8.

Temperatura powietrza 1.0°R.
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 75 .99mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 1 2 C.
Najniższa temperatura w nocy 0.2 C.
Jlość opadu mierzonego o 7 g. 4.3mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

= 49°50 = 41°41 — 340m

18 stycznia 1884

E — + 10m 31 sek. — 19 48 59 18

Wschód słońca 17 stycznia 4. 26 8 [illegible] 19 52m 7

W styczniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 5d 11h 11,m 2; pełnia 12d 5h 3,m 2, ostatnia kwadra 19d 18h 59,m 4; nów 27d 18h 37,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 21d 0h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) 9d 6h.

Równanie czasu będzie przez cały styczeń dodatnie, wskutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

16 stycznia 1884	3h	[illegible]	1[illegible]
Stan barometru w milimetr	731,24	729,16	728,54
Stan termometru suchego w st. Cels.	—0,7	—0,4	+0,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—1,7	—0,4	+0,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr	3,8	4,5	4,5
Wilgotność powietrza względna w %	81	100	96
Stan nieba	10	10	10
Kierunek wiatru	wnw.	w.	w
Moc wiatru	3	7	6
Ilość opadu w 24 g. mierz. d 2h 2,mm, śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczyt. o 9h. 0,8			
Najniższa [illegible] 9h 2,8			

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 stycznia 1884.

		płacą		żądają	
		walutą austr			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.	bez kupona				
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.		292	--	295	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		171	—	174	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		298	—	302	—
Banku kred. gal po 200 zł. w. a.		252	—	257	—
2. List. zast. za 10 zł.	bez kupona bieżącego				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.		98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. w. a.		0	—	91	—
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	40	99	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86	—	87	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	40	102	40
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	55	98	55
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		—	—	92	50
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.		—	—	-	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	70	99	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		89	75	90	75
5. Losy miasta Krakowa		16	50	18	50
„ „ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	62	5	72
Dukat cesarski		5	64	5	74
Napoleondor		9	56	9	66
Półimperyał		9	87	9	9
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	16¼	1	18¼
100 marek niemieckich		59	05	59	75
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 12 stycznia 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79.50	79.65
luty-sierpień	79.40	79.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	80.35	80.50
kwiecień-październik	80.35	80.50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	122.50	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	136.75	137.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	143.50	144.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.75	169.25
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	—.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	148.25	148.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	94.15	94.30
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	100.50	100.65
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.—	100,—
Galicyi	99.—	99.50
Niższej Austryi	105.50	—.—
Siedmiogrodu	99.50	100.—
Węgier	100.25	100.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	115.25	115.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	303.—	303.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	835.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	843.—	845.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	559.—	561.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	227.75	228.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m. k.	2547.—	2552.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	295.—	295.25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	172.—	172.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	321.	321.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.75	144.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	162.25	163.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.50	98.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	105.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc	98.30	98.80
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.30	98.80
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.75	102.25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	88.—	90.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.20	101.35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.—	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.70	97.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	95.25	95.50
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101 —	— —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.—	99.50
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	98.50	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.—	96.25
z r. 1867	100.75	101.
z r. 1868	96.20	96.50
z r. 1872	95.25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	95.30	95.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	170.25	170.75
Clarego po 40 zł. m. k.	38.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	110.—	110.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.	18.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	[illegible]	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 50	39 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36. –	36.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	11.75	12.—
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł m. k.	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a	64.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.—	37.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 15	121.45
Paryż za 100 fr.	48.10.—	48.15.—

Kurs złota.

Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60.—	9.61.—
Rossyjski imperyał	9.89.—	9.91.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 stycznia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	50
„ „ „ w srebrze	80	05
Renta w złocie	100	—
5 prc. austr. renta marcowa	94	15
Akcye banku wiedeńskiego	846	—
„ „ kredytowego	298	40
Londyn	121	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	60½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 35884. (8435 1—3)

C. k. sąd pow. del. miej. cyw. w Krakowie podaje do wiadomości, że na dniu 2 maja 1883 zmarł w Krakowie Edmund Dobrucki c. k. nadprokurator cłowy, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ podpisany sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do podpisanego sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Dominik Markiewicz ustanowionym został kuratorem, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek zostanie przez Rząd jako bezdziedziczny ściągniętym.

Kraków, dnia 20 listopada 1883.

Kuratele.

L. 8096. (341 1—3)

Wojciech Barłog z Białki, uznany za marnotrawcę, kuratorem jego Stanisław Słaby z Białki.

C. k. sąd powiatowy.
Tyczyn, dnia 29 grudnia 1883.

L. 127. (340)

Zofia Strachocka z Stryja uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze do l. 1711/870 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę wzięta uznana samowolną.

C. k. sąd powiatowy.
Stryj, 4 stycznia 1884.

L. 10502. (195 3—3)

Michał Murawiec z Bolesławia, uznanym został marnotrawcą, z dodaniem mu kuratora Jana Fijała.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, dnia 5go stycznia 1884.

Konkursa.

L. 138/pr. (230 3—3)

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł. dodatkiem aktywalnym 25prc. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 16 stycznia 1884, do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 8 stycznia 1884.

L. 8396. (347 1—3)

Cztery posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim, z płacą dzienną 1 złr. 30 ct. a w., prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. i prawem emerytury (prowizyi), po upływie 10cio letniej służby, sa do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady, mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych, tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego, w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 n. 101 Dz. u. p., do dnia 20 lutego 1884, do Prezydyum ck. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi, według § 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 Dz. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych, przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, dnia 15 stycznia 1884.

Licytacye.

L. 4464. (315 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 139 złr. 90 ct. a. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 20 w Podliskach położonej, dłużni ka Mortka Huber vel Haber własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. dnia 4 lutego, dnia 14 marca i 18 kwietnia 1884. każdym razem o godz. 9 przed poł z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunk.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w t.s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Chodorów, 7 listopada 1883.

L. 6525. (8481 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie egzekucyjnej Schmila Presera przeciw Fedorowi Ostrukowi o 65 złr. zpn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużniczej nr. 177 w starym Kossowie wykazem hipotecznym l. 413 księgi gruntowej gminy stary Kossów objętej w terminach a to dnia 5 lutego, 4 marca i 2 kwietnia 1884 zawsze o godzinie 10 rano z tem, że na pierwszych dwóch dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 450 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania tudzież wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr Wilkowski w Kossowie.

C. k. sąd powiatowy
Kossów, 1 września 1883.

L 8389. (317 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Majera Bandlera w kwocie 300 złr. aw. zpn. w dniach 4 lutego, 3 marca i 3 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności pod l. k. 270 w Monasterzyskach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a dłużnika Mojżesza Mlameta własnej. Cena wywołania 750 zł. wadyum 75 zł.

Akt zajęcia i oszacowania tudzież warunki są do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Monasterzyska, 18 grudnia 1883.

Licytacye.

L. 11276. (8496 1—3)

Stanisławowski ck. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Pinelesa przeciw Rubinowi Heinitz pto 200 zł. i 250 zł. wa. zpn. $^1/_8$ część realności pod lk. 153 m, i $^1/_8$ część realności pod lk 154 m. w Stanisławowie dłużnika Rubina Heinitza własnych sprzedane zostaną w tutejszym sądzie obwodowym w drodze pomusowej publicznej licytacyi pod następującemi warunkami:

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach to jest dnia 4 lutego i 3 marca 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem na których te części realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedane zostaną.

Gdyby jednak przy tych dwóch pierwszych terminach przedmiot licytacyjny za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedanym nie został, na ówczas wyznacza się termin do ułożenia licytacyjnych warunków ułatwiających na dzień 3 marca 1884. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa to jest 1560 zł. 79ct. wa., wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

O czem zawiadamia strony, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, ck. główny urząd podatkowy w Stanisławowie i wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych jako też masę Jędrzeja Borysławskiego Emili z Wyszyńskich Friedlowej, Leokadyi z Wyszyńskich Wierzejskiej, spadkobierców Stefana Agopsowicza, a mianowicie Deodata Chrystofona, Rozalii, Rypsyny i Albiny Agopsowicz wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 5 września 1883 uzyskali prawo hipoteki na sprzedać się mających częściach realności lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu wcale lub wcześnie przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła przez kuratora, którego się równocześnie ustanawia w osobie pana adw. dr. Rozenberga z substytucyą pana adw. dr. Bardacha.

Stanisławów, 10 listopada 1883.

L. 7241. (331 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 71 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realnośsi pod nr. kon. 30 w Bohorodczanach położonej dłużnika Irego Rubina własnej w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Ozyasza Tittmana dnia 25 stycznia, 22 lutego i 28 marca 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 550 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 55 zł. wa.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tu sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, dnia 17 listopada 1883.

L. 6195. (334 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem przymusowego ściągnienia od Aleksandra Kijowskiego na rzecz Wacława Siudyły kwoty 60 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 stycznia 3 marca i 3 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż kawałka gruntu pod lk. 48 star. 42 now. w Milczy położonego, „na Filówce“ zwanego ciała tabularnego nie stanowiącego, własnością dłużnika będącego.

Cena szacunkowa tego kawałka gruntu wynosi 100 złr. a. w. wadyum zaś 10 prc. tejże.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Rymanów, d. 10 grudnia 1883.

L. 39097. (297 1—3)

Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Arona Parnesa w kwocie 260 złr. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 5go marca 1884 o ogdzinie 10 rano relicytacya połowy realności l. 23 w Czyżynach położonej przez Jakóba Flaumenhafta na licytacyi dnia 28 sierpnia 1879 nabytej. Cena wywołania 1562 zł. wadyum 157 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Ichheiser.

Kraków, 6 grudnia 1883.

L. 10666. (289 2—3)

Niniejszem ogłasza się, że w sprawie egzekucyjnej c. k. Prokuratoryi skarbu im. Wys. Skarbu przeciw Kafce Rappaport pto 39 ct. 3 zł. 15 ct. 2 zł. 88 ct. i t. d. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 28go stycznia i 29 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano publiczna przymusowa sprzedaż ogródka, domu i stajni w Lisowicach położonych, ciała tabularnego niestanowiących dłużnika własnych protokołami z 30 sierpnia 1882 względnie z 1 marca 1883 oszacowanych.

Cena szacunkowa i wywołania 458 zł. wadyum 10 prc takowej. Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze. Dla możliwych a z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Kafki Rappaporta, którzyby prawo zastawu na rzeczonej realności uzyskali, ustanowiono kuratorem ck. notaryusza w Bolechowie p. Janiszewskiego.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów, dnia 9 grudnia 1883.

L. 17114. (310 2—3)

Sprostowanie.

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu prostuje niniejszem zaszłą w edykcie licytacyjnym z dnia 23 września 1883 l. 17114 w Gazecie nr. 9, 10 i 11 umieszczonym, omyłkę w ten sposób, że realność, sprzedaży uległa, nie w Romanowie, lecz w „Romanówce“, jest położoną.

Tarnopol, dnia 13 stycznia 1884.

L. 2883. (261 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wsprawie Filipa Plichtieka przeciw Iwanowi Jakimyszyn o 136 zł. zpn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 78 w Pistyniu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to w terminach dnia 5 lutego, 4 marca i 2go kwietnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej z rana z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 230 złr. lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registaturze

Kossów, dnia 15 marca 1883.

L. 2340. (260 2—3)

C. k sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wsprawie Filipa Plichtieka przeciw Semenowi Kiczakowi o 161 zł zpn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności dłużnika pod lk. 79 w Pistyniu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej a to w terminach dnia 5 lutego, 4 marca i 2go kwietnia 1884, każdym razem o 10ej godzinie z rana z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 300 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kossów, 15 marca 1883.

L. 5713. (8306 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości Fany Stern 100 zł. zpn. odbędzie się w tutej. sądzie licytacya nie hipotecznej posiadłości Stanisława Biedronia w Lipowem pod nk. 7 położonej, w trzech terminach a to na dniu 4 lutego, 3 marca i 2 kwietnia 1884 każdym razem o 10 rano.

Cena wywołania 628 zł., wadym 62 zł.

Na trzecim terminie sprzedaną będzie ta posiadłość także niżej ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa, dnia 29 listopada 1883.

L. 13620. (305 2—3)

C. k. sąd powiatowy dla okolicy miasta Lwowa S. II. podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 360 zł. wa. z pn. Mojżeszowi Hochbergerowi i Herschowi Silbersteinowi przynależnej, publiczna sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. nr. 253 księgi gruntowej gmiy katastralnej stary Jaryczów objętego a nieletnich spadkobierców śp. Jana Szponarskiego a to Maryanny, Albiny, Ignacego, Anieli i Jana Szponarskich własnego w dniu 14 lutego, 20 marca i 24 kwietnia 1884 o godz. 10 rano, w tutejszym sądzie się odbędzie. Ceną wywołania jest cena szacunkowa 490 zł. aw. wadyum jest 10 część ceny szacunkowej tj. 49 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania mozna przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Lwów, 3 grudnia 1883.

Zl. 5823. (274 3—3)

Am 5. März, am 23. April und am 28. Mai 1884, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die executive Feilbiethung der schuldnerischen in Jasienica-Brzozower-Bezirkes sub. Nr. 29 gelegenen keinen Tabular-Körper bildenden Johann Sabik eigenthümlichen Grundwirthschaft iu der Rechtssache des Anton Sabik wegen Zahlung 235 fl. 13 kr. ſRG. stattfinden. Der Ausrufspreis beträgt 97 fl. Das Vadium 9 fl. 70 kr. Bei den zwei ersten Terminen wird diese Grundwirthschaft um den Schätzungspreis oder darüber, bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungspreise veräußert werden. Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Brzozów, am 25. November 1883.

Zl. 820. (259 3—3)

Das k. k Bezirksgericht in Kałusz gibt hiemit bekannt, daß in Angelegenheit des Isaak Brawer gegen die Nachlaßmaße nach Nechemie Mandelbaum und zwar gegen die erbserklärten Erben Rachel Adlersberg, Majer, Dawid und Aron Mandelbaum sowie gegen die liegende Maße nach Dine Edelstein pto. 282 fl. 36 kr. ſRG. die executive Feilbiethung der schuldnerischen in Podmichale sub. CN. 456 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden Realität im Gerichtsgebäude, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, am 29ten Jänner und 29ten Februar 1884 wird mit dem vorgenommen werden, daß an diesen Terminen diese Realität nur um den Schätzungspreis oder darüber wird hintangegeben werden. Der Ausrufspreis beträgt 350 fl. das Vadium 35 fl. ö. W. Sollte die feilzubietende Realität bei den vorerwähnten Lizitationsterminen um oder über den Schätzungswerth nicht veräußert werden, so wird zur Festsetzung erleichternder Lizitationsbedingniße ein Termin für den 17. März 1884, 10 Uhr Vormittags mit dem bestimmt, daß die zu dieser Tagfahrt nicht erscheinenden Pfandgläubiger als den Anträgen der Mehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden. Der Rest der Lizitationsbediugnisse sowie das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzungsakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz, 10. October 1883.

L. 7226 (8400 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu ogłasza, iż celem zaspokojenia pięciu rat czynszu, dzierżawnego w kwocie 157 złr. 50 ct. w. a. zpn. oraz kwoty 136 złr. 66 ct. w. a. przeprowadzi w dniu 4 lutego 1884 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod Nr. 36 w Bieśniku położonej, dłużnika Aroua Dennera własnością będącej.—

Cena wywołania wynosi 450 złr. w. a. wadyum 45 złr. w. a. Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Wojnica, dnia 1go. listopada 1883.

L. 4494. (88 3—3)

C k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 713 zł. 72 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym w Czarnym Dunajcu w dniach 4 lutego, 3 i 31 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaz przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod nr. k. 20 w Dzianiczu położonego, ciała hipoteczn. niestanowiącego. Cena wywołania wynosi 900 zł., wadyum 90 zł.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 17 grudnia 1883

L. 4493. (87 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym targu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w kwocie 378 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie w Czarnym Dunajcu w dniach 4 lutego, 3 i 31 marca 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod nk. 302 w Starembystrem położonego ciała hipotecznego niestanowiącego Macieja Michny własnego. Cena wywołania wynosi 600 zł., wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 16 grudnia 1883

L. 2449. (86 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościanskiego we Lwowie w kwocie 28 rat po 6 złr. wa. zpn. realność pod nk. 10 lwk. 76 gm kat. Siedlanki położonego Dominika Fetlaka własna w dniach 4 lutego, 9 marca i 21go kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł, wadyum 20 zł. wa. Bliższe warunki licytacyjne w registrat. tut. sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa, dnia 2 maja 1883.

L. 9341. (8468 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wsprawie Nuty Mühlbauera przeciw Nykole Palijczukowi o 120 złr. z pn. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż dłużniczej realności nr. 210 w Kosmaczu ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia 5 lutego, 4 marca i 2 kwietnia 1884, zawsze o godzinie 10tej rano z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 390 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów, 24 września 1883.

L. 4912. (82 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Juliusza Izraelego w kwocie 200 zł. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 4 lutego, 10 marca i 21 kwietnia 1884 kazdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 200 w Andrychowie wsi położonej wedle księgi gruntowej dla gminy katastralnej Andrychowa l. wh. 444 solidarnych dłużników małż. Antoniego i Maryanny Polaków własnej. Cena wywołania wynosi 1153 złr., wadyum 116 zł. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Andrychów, 9 sierpnia 1883.

Wyroki prasowe.

(224)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22. December 1883 Z. 35758, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 46. vom 17. November 1883 wegen der Artikel „Unter den Krallen der Zaren Tiger“, Haarsträubendes“, dann wegen des Artikels beginnend mit „In Wien wurden die Genossen . . “ nach § 305 St. G., ferner wegen der Artikel „Vorwärts“ und „Aufruf an sämmtliche Socialisten“ nach den §§. 58 c und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. December 1883 Z. 36129, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Prakticky zednik“ Nr. 24 vom 15. December 1883, wegen des Artikels „Otevrany list“ nach §. 300 St. G., verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19. December 1883 Z 35352, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Cervanky lipanske. Bislo 1. V listopadu 1883“ wegen des Artikels „Z hrobu“ nach den §§. 302 und 305 St. G., wegen des Artikels „Zub za zub“ nach §. 305 St. G. wegen der Artikel „Svaty jest majetek“ nud „Z Moravy“ nach §. 305 St. G., wegen der Artikel „Z Cech“ und „Rakousko“ nach §. 300 St. G., endlich wegen des Artikels “Proletari k dilu!“ nach den §§. 58 e und 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2.0. December 1883, Z. 35351, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 44 vom 31. October 1883 wegen des Artikels „Der Anarchismus“ nach den §§. 58 a, b c, 59c und 122 a, b St. G., und nach Artikel I des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, wegen der Artikel „Der Socialismus in der Caserne“ und „Solidarität“ nach den §§ 58 a, b, c, und 59 c St. G. und nach Art. I des Gesetzes vom 17. December 1862, wegen der Artikel beginnend mit „In Frankfurt a. M.“ und „In Lyon explodirte“ nach § 305 St. G. wegen des Artikels beginnend mit „In Wien wurden zahlreiche . “ nach den §§. 505 und 300 St. G., wegen des Artikels beginnend mit „Die österretchische Regierung“ nach §. 65 a St. G., wegen des Artikels beginnend mit „Genosse Schütz . . “ nach den §§. 63 n. 300 St. G. wegen des Artikels beginnend mit „Die Chronik der Socialistenverfolgungen“ nach § 300 St. G. wegen des Artikels beginnend mit „Romanov“ nach §. 66 St. G., endlich wegen des Artikels „Eltern-Tyrannei u. Geldmoral“ nachden §§. 65 a, 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 28. u. 31 December 1883 Z. 19230 und 19433, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Brünner Beobachter“ Nr. 52 vom 22 December 1883 wegen des Artikels „Die deutsch-nationalen Fanatiker in dem Professorenkreise und unsere Landesschulinspektoren“ nach § 24 des Preßgesetzes, dann der Zeitschrift „Spravendlnost„ Nr. 24 vom 27 December 1883 wegen des Artikels „Jen spolecnymi silami“ nach den §§ 302 u. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brün hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1883, Zahl 19481, die Weiterverbreitung der Zeitschrift

„Volksfreund" Nr. 24 vom 28. December 1883 wegen des Artikels „Einiges über Fabriksgesetzgebung" nach § 302 St. G., wegen des Artikels „Aus New York!" nach § 65 a St. G., wegen des Correspondenzartikels „Teplitz" nach § 300 St. G., endlich wegen des Artikels „Beiträge für die Familien der inhaftirten Genossen" von Motto den" . . " bis „Bürger Glück" nach § 305 St. G. verboten

Das k. k. Landesgericht in Brün hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 December 1883, Zahl 19432, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Prace" Nr. 2 vom 27 December 1883 wegen des Artikels „K novemu roku" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28sten December 1883, Z. 7568 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie schlesische Presse" Nr. 269 vom 24 December 1883 wegen des Artikels „Deutsche Ziele" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19. December 1883, Z. 8904, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Archivio storico per Trieste, l'Istria ed i Trentino. Vol. H. fas 2—3. Roma 1883" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19. December 1883, Z. 8905, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Alabarda Triestina" Nr. 62 vom 14. December 1883, wegen des Artikels „Corte d'Assisse" nach Art. VIII des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Upadłości.

L. 1710 (302 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p.p. położony majątek Abrahama A. Kehlmana nieprotokołowanego kupca we Lwowie, pod l. 11 plac Gołuchowskich.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu krajowego Zeneggowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Skowrońskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30 stycznia 1884, o godzinie 10 przed południem, w biurze nr. 6.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 lutego 1884, i podać ją na terminie na dzień 18 marca 1884, godzinę 10 przed południem, biuro nr. 6. wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 12 stycznia 1884.

L. 5765 (271 3—3)

Celem pzrzedsięwzięcia wyboru jednego członka wydziału w miejsce zmarłego Salamona Karniola, jakoteż celem sprawdzenia przedłozonych przez zawiadowcę masy rachunków, i oświadczenia się wydziału wierzycieli, co do wniosku zawiadowcy masy względem wyeleminowania niektórych pozycyj z wykazu majątku konkursowego śp. Hersza Löwensohn wyznacza się termin w tut. sądzie na dzień 8 lutego 1884, o godzinie 9 przed południem, na który się niniejszem wszystkich wierzycieli zawzywa.

Busk, 28 grudnia 1883.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

L. 201 (255 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do cał go ruchomego, jako też w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868, nr. 1 dz. u. p z roku 1869, obowiązuje położonego nieruchomego majątku Chaima Rappaporta mączarza z Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowionym został jako komisarz konkursowy, c. k. adjunkt sądu Lewicki, zaś jako zawiadowca tejże masy p. adwokat dr. Rasch.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia nawet gdyby co do takowych spor jaki był w toku, do dni 60 wedle przepisów ustawy konkursowej, i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 14go marca 1884, godziną 9 przed południem, do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który za razem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierszeństwo swych pretensyi wykazali. Z resztą będzie wolno wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli ustanawia się termin na dzień 22go stycznia 1884. o godzinie 9 rano, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie zamianowanym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" ogłoszone.

Kołomyja, dnia 8go stycznia 1884.

L. 50607/53555. (348 1—3)

Poniewaz wybór stałego zarządcy w masie konkursowej Kamila Strzyżowskiego nie z stał na razie przeprowadzony z powodu braku jakiegokolwiek majątku, do masy upadłości należeć mogącego, zaś z przedłożonego inwentarza przez p. notaryusza Jasińskiego okazuje się, że znajduje się również grabieżą nie objęty poprzednio majątek do masy konkutsowej należący, przeto w myśl §. 74 wyznaczam termin do wyboru stałego zarządcy i wydziału wierzycieli. na 30 stycznia 1884, o godzinie 10 w biurze nr. 7 i o tem wszystkich wierzycieli do rąk własnych, i przez edykta zawiadamiam.

Lwów, doia 3 stycznia 1784.

C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Theodorowicz.

L. 11249 (327)

W sprawie konkursowej Salamona Polstera z Brzeżan został w miejsce zmarłego dr. Finkelsteina p. adwokat dr. Tupec z Brzeżan zawiadowcą masy rozbiorowej ustanawiony

Z c. k. sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 15 grudnia 1883.

L. 16038. (325)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu znosi po myśli §. 189 post konk konkurs wierzycieli do majątku Naftalego Frommera pod dniem 17 sierpnia 1881 l. 11510 otwarty, uwalniając członków zarządu od sprawowania funkcyj zarządu.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 487. (303 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Michałowi Obalewskiemu, że przeciw niemu został dnia 4 stycznia 1884, do l. 487 na rzecz Karola Webera wydanym nakaz zapłaty sumy weksl. 300 zł. zpn. Gdy miejsce pobytu Michała Obalewskiego nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Pająk kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Bliziński mianowany.

Wzywa się zatem Michała Obalewskiego, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczy, lub też innego zastępcę sobie obrał, i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sykodliwe, sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako hand.
Lwów, duia 12 stycznia 1884.

L. 14572 (8428 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Sisskinda Schatzkera tudzież nieletną Sarę Schazker a względnie tejże matkę i opiekunkę Chawę Schatzker, a na wypadek ich śmierci z życia imieisca pobytu niewiadomych spadkobierców tychże, że c. k. Prokuratorya skarbu przeciw nim dnia 24 lipca 1883 do l 8472 pozew o zapłacenie 1183 zł. 50 ct. a. w. tu wniesła, który adekretowany do rozprawy na 18 marca 1884, o 10 godzinie przed południem ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr Wejdzie z Sokala doręczony został.

Wzywa się zatem tychże, ażeby na tym terminie sami osobiście stawili się, lub kuratora poinformowali, lub też innego zastępcę prawnego ustanowili, inaczej bowiem skutki zaniedbania tego, sami sobie będą musieli przypisać.

Sokal, 17 grudnia 1883.

L. 14790. (8111 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako weksl wohandlowy ogłasza, iż Towarzystwu zaliczkowemu rolnemu w Przemyślu, stowarzyszeniu zarejestr. z nieograniczoną poręką, zginął weksel w następującej osnowie. Przemyśl dnia 16 listopada 1877 "p. 700 zł. a w. Dnia 16 lutego 1878 roku, zahlen Sie gegen diesen Wechsel au die Ordre Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu die Summe von siedmset złotych austr. waluta den Wertherhalten und stellen ihn auf Rechnung-Bericht. Pan Józef Puchalski in Przemyśl Nro 1699, Kajetan Br. Horoch m. p. angenomen Joseph Puchalski m p., Alexandra Puchalska m. p.

Wzywa przeto posiadacza powyższego wekslu, by takowy w przeciągu dni 45 od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, lub o posiadaniu doniósł, gdyż po upływie terminu tego weksel ten na żądanie strony interesownej za umorzony uznany zostanie.

Przemyśl, dnia 14 listopada 1883.

L. 1360. (8419 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kossowie ogłasza, że dnia 20 stycznia 1866 zmarła w Kosmaczu bez testamentu Anna Pożodiuk z Zwerycz.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców, z ustawy Hafii i Eudokii Zwaryczek, jest niewiadome, więc wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej umieszczonego, w ts. sądzie się zgłosili i do powyższego spadku się oświadczyli, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem powyższych spadkobierczyń Ołexą Pożodiukiem, przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy
Kossów, dnia 20 kwietnia 1883.

L. 28815. (8431 2—3)

C. k. sad krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Świątnickiego z Wieliczki, iż na prośbę powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce wydał przeciw niemu nakaz zapłaty na sumę wekslową 54 zł z pn i doręcza takowy kuratorowi p. drowi Kopffowi, adwokatowi w Krakowie.

Kraków, 30 listopada 1883

L. 18742. (67 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje w myśl ust. z dnia 25 lipca 1871 l. 96 d. p.p. do powszechnej wiadomości, ze w skutek prośby Sury Reich, 1) o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jej realności, położonej w Kołomyi pod lk. 515. 148$^{1}/_{4}$ a parc. bud. gr. 194 przy ulicy wałowej wyższej, składającej się z gruntu objętości 73$^{1}/_{3}$ sążni kwadratowych i stojącego na nim domu murowanego, a graniczącej na wschód z realnością Icka Janka Steigera, na południe z ulicą wałową wyższą, na zachód z realnością Abrahama Naglera, a na południe z realnościami Leiby Goldhabera, i Macieja Switkowskiego 2) ointabulowanie proszącej za właścicielkę tej realności, c. k. sąd obwodowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 stycznia 1884 za księgę gruntową uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia tego począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu bierego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dn 31 marca 1884 tem pewniej wnieśli, ileżew przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, żeobowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1883.

L. 14096. (7996 3—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, iz dnia 14 lutego 1869 zmarła Maryanna Grabowska w Tarnopolu, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a spadek po niej przypada na podstawie ustawnego porządku dziedziczenia jej dziedzicom Annie Reszetucha, Eudokji Grabowskiej, Wojciechowi Grabowskiemu i Daryi Czubała.

Sąd, nie znając pobytu Eudokji Grabowskiej wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia, się zgłosiła w tymże sądzie i wniosła oświadczenie do przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem dr. Łuczakowskim. dla niej ustanowionym.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 27 listopada 1883.

L. 15726. (8196 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Schnitzla, iż Jan Schnitzel w tut. sądzie uchwałą tabularną z dnia 7 czerwca 1883 l. 4473 dozwalającą prenotacyę prawa własności do 1/5 części z połowy realności pod lk. 63 i 64 w Tarnowie położonej, wedle dom. 11, pag. 12, n. 12 haer i dom. 11, pag. 21, n. 7 haer na imię Michała Schnitzla zaintabulowanej, z $^{5}/_{10}$ części z $^{1}/_{5}$ części z połowy realności pod nk. 63 i 64 w Tarnowie położonej, wedle dom. 11 pag 16 n. 12 haer. i dom. 11 pag. 24 n. 15 haer. na imię Michała Schnitzla zaintabulowanej, która $^{1}/_{8}$ część na imię Brygidy Schnitzel córki jest zaintabulowana, z $^{1}/_{6}$ części z połowy realności pod nk. 63 i 64 w Tarnowie położonej, wedle dom. 11, pag. 17 n 16 haer., dom 31 pag. 87 n. 19 haer. (która poprzód do Józefa Schnitzla należała), na imię Michała Schnitzla zaintabulowanej, w stanie czynnym rzeczonych realności na rzecz Jana Schnitzla uzyskał.

W celu doręczenia powyższej uchwały ustanawia się dla Michała Schnitzla kuratora ad actum w osobie adw. dra Psarskiego, z substytucyą adw. dra Busia, któremu się równocześnie powyższą i niniejszą uchwałę doręcza.

W Tarnowie, dnia 8 listopada 1883.

L. 27571. (8151 3—3)

C. k. sad powiatowy del. dla m. Lwowa i tegoz przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Annie Herman, iż w sprawie egzekucyjnej i spółki handlowej Herz & Comp. w Opawie 38 złr. 95 ct. celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z 24 lutego 1883 l. 9684 dla z miejsca pobytu nieznanej egzekutki ustanawia się dla niej kuratorem adw. kraj. dra Rabego z tegoż zastępcą adw. kraj. dra Lukę i powyższą uchwałę mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Annę Herman, aby ustanowionemu kuratorowi służących do swej obrony środków dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

We Lwowie, dnia 24 czerwca 1883.

L. 6797. (8437 1—3)

Ces. kr. sąd powiatowy w Janowie wiadomo czyni, że w dniu 25 stycznia br. zmarł beztestamentarnie Michał Myhal w Wiszence, pozostawiając ustawniczych dziedziców Filipa Myhal, Ewę Slipec, Anastazyę Bukofaj, Pazynę Myhal, Iwana Myhal, Annę Myhal i Justynę Myhal.

Sąd nie znając pobytu Filipa Myhala wzywa go, by się wczasie do 15 kwietnia 1884, w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyę do spadku tem pewniej wniósł, inaczej bowiem spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami. i kuratorem dla niego w osobie Michała Bałandiucha ustanowionym przeprowadzonym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.
Janów, dnia 29 września 1883.

L: 17184. (8087 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Kasa oszczędności w Tarnowie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Izydorowi Przyborowskiemu i Klemensowi Małek o zapłacenie sumy 120 zł. skargę wniosła, w skutek której nakaz zapłaty tej sumy dnia dzisiejszego wydany, i dla tych pozwanych, na ręce kuratora w osobie adw. dra Malawskiego z substytucyą adw. dra Salamona zamianowanego doręczony został.

W Tarnowie, dnia 6go grudnia 1883.

L. 9645 (318 1—3)

C. k. sąd powiatowy wzywa Lipę Auerbacha z miejsca pobytu niewiadomego, aby z powodu skargi tutejszego Towarzystwa zaliczkowego przeciw niemu i Izraelowi Ackermann o 60 zł. przed terminem do rozprawy na dzień 21 lutego 1884, wyznaczonym, z p. Azrielem Floh jako kuratorem ad actum dla niego ustanowionym się porozumiał, lub innego zastępcę przedstawił.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 20 grudnia 1883.

L. 16722. (8113)

C. k sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia adwokata dra Ringelheima w sprawie pisemnej Franciszka Sygnarskiego, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Smalcowi o uznanie płynności pretensyi na IX miejscu ts. tabeli płatniczej z 26 czerwca 1880 l. 4025 umieszczonej, dla ostatniego kuratorem.

W Tarnowie, dnia 29go listopada 1883.

L. 17397. (339 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia Magdalenę Obaszczyńską, że przeciw masie leżącej Jana Resseka i przeciw niej wniósł Fryderyk Christian pozew o uznanie własności $\frac{1}{2}$ realności n. 158 w Stryju, o usprawiedliwienie pretensyi tegoż prawa własności.

Termin do rozprawy wyznaczono na dzień 29 stycznia 1884, o godzinie 9 rano, zaś kuratorem dla niej ustanowiono adw. dr. Fruchtmana w Stryju.

Wzywa się przeto ją, by temuż kuratorowi przed terminem należytej informacyi udzieliła, lub innego zastępcę sobie obrała.

Stryj, dnia 13 grudnia 1883.

L. 8362. (7895 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do wiadomości, że po ś. p. Jędrzeju Bednarzu 10 października 1882 z Międzyczerwiennem z pozostawieniem testamentu zmarłym, zarządzono postępowanie spadkowe.

Gdy do spadku powyższego przychodzi między innymi syn spadkodawcy Jan Bednarz, a miejsce pobytu jego jest niewiadomem, przeto wzywa się tegoż Jana Bednarza, aby w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie do spadku się zgłosił, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z ustanowionym kuratorem Mikołajem Bednarzem ukończonem zostanie.

Nowy Targ, 18 września 1883.

L. 13279 (31 1—3)

C. k sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Annę z Hanusów Sydorgukową, że Zakład kredyt. włość. we Lwowie wniósł pod dniem 23 października 1882 l. 14230 pozew, którem zgłasza prawo zastawu dla sum 150 złr. i 300 złr. a. w. na realności jej pod lk. 36 w Wołowcu położonej wyk. hip 1. 28 objętej, jako dawny ciężar, że w skutek tego mianowano dla niej kuratorem adw. dra Sleczkowskiego, które mu potrzebnych środków do obrony swych praw udzielić lub innego obrońcę sądowi wskazać ma.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, d. 28 października 1883.

L. 7821. (8237 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mechla Bergera, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie przeciw niemu pto 200 złr. i 100 złr. wa. z pn. ustanowiono kuratora dla niego w osobie adwokata dra Ledwickiego, z zast. adw. dra Mendrechowicza, któremu na przyszłość wszelkie uchwały w tej sprawie doręczone będą.

Przemyśl, 30 maja 1883.

L. 28813. (8433 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Świątnickiego z Wieliczki, iż na prośbę powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, wydał przeciw niemu nakaz zapłaty na sumę wekslową 240 złr. z pn. i doręcza takowy kuratorowi p. dr. Kopffowi, adw. w Krakowie.

Kraków, 30 listopada 1883.

L. 27837. (7924 3—3)

C. k. sąd krajowy cywilny w Krakowie na żądanie Judla Schenkera wzywa posiadacza książeczki krakowskiej kasy oszczędności nr. 44665 opiewającej na nazwisko „Zucker“, aby się w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, w dzienniku urzędowym z takową zgłosił, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta na ponowne żądanie Judla Schenkera uznana zostanie za umorzoną.

Kraków, 23 listopada 1883.

Księgi gruntowe.

L. 6123. (342)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż w myśl §. 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. zarządza dochodzenia, w celu rozpozn nia gruntów kolejowych w gminach katastralnych „Biadoliny radłowskie, Łętowice, i Bogumiłowice“ położonych i wpisania tychże do wykazu hipotecznego dla kolei żelaznej Karola Ludwika, przez gminy te przechodzącej.

Wzywa się zatem wszystkich, kt rzyby się żądanym od kolei Karola Ludwika przeniesieniem gruntów kolejowych, w wzmiankowanych, powyżej w gminach położonych do wykazu hipotecznego, dla tejże kolei żelaznej za pokrzywdzonych poczytywali, aby się z roszczeniami swemi najdalej do dnia 1 marca 1884, w którym to dniu o godzinie 10 rano, dalsze dochodzenia na miejscu w w gminie Bogumiłowice, w celu zbadania rzeczywistego stanu posiadania przeprowadzone zostaną do tut. sądu zgłosili.

Wojnicz, 30 października 1883.

L. 11. (333)

Dochodzenia mające na celu założenie księgi gruntowej dla gminy Przegiaia narodowa rozpoczną się dnia 21 stycznia 1884.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. komisya hipoteczna.

Liszki, dnia 12 stycznia 1884.

L. 5. (316)

Komisya hipoteczna ogłasza iż wyłożyła do powszechnego przeglądu projekt księgi gruntowej, dla gminy Szkodna z terminem do zarzutów do dzień 21 b. m.

Ropczyce, 14 stycznia 1884.

Doniesienia prywatne.

Suma 1500 złr.

złożona w sądowym depozycie samborskim, jest z wolnej ręki za połowę tej kwoty do odstąpienia. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel wsi **Kobla** poczta **Sambor.** (343 1-2)

L. 133. (308 1—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę sekundaryusza przy Jasielskim powszechnym szpitalu z roczną płacą 300 złr.

Obowiązki oznacza instrukcya wydana przez Wys. Wydział krajowy.

Pp. doktorowie wszech nauk lekarskich chcący kompetować o tę posadę, zechcą należycie udokumentowane podania, wnieść do tut. Zwierzchności gminnej do 10 lutego r. b.

Jasło, dnia 15 stycznia 1884.

Burmistrz:

Koralewski m. p.

Zaproszenie.

W myśl §. 38 statutu, zapraszamy P. T. członków stowarzyszenia naszego, mających prawo głosowania na

Walne zgromadzenie

w dzień 3go lutego 1884 r., o godzinie 10 przed południem w lokalu Rady powiatowej

w Żółkwi.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków z r. 1882—1883, tudzież przedłożenie bilansów.
2. Wnioski Rady zawiadowczej o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za rok 1882 i 1883.
3. Uzupełnienie członków Rady zawiadowczej, komisyi lustracyjnej i Dyrekcyi.
4. Wnioski członków. 346

Żółkiew, dnia 12 stycznia 1884.

Adolf Udrycki prezes. **Dr. Karol Muszkiet** sekretarz.

L. 48. (268 2—3)

Do Wielmożnych Pań

narodowości

polskiej, ruskiej, czeskiej i niemieckiej.

Dla poruczyć się mającej funkcyi w trzech dobroczynnych zakładach w Galicyi, poszukuje się kilku dystyngowanych Pań z płacą miesięczną po 60 zł. i koszta podróży.

Od starających się Wielmożnych Pań na powyższe posady wymaga się:

1. wiek od 20 do 35 lat,
2. wolny stan,
3. biegłość w piśmie, czytaniu i mowie w dwóch językach, mianowicie: w polskim i niemieckim, w ruskim i niemieckim, lub w czeskim i niemieckim,
4. moralna i materyalna rękojmia,
5. czerstwość zdrowia i uznany exterier.

Zgłoszenia pisemne, z podaniem powyższych dat, bliższych stosunków osobistych, miejsca zamieszkania i ostatniej poczty, wnieść należy do dni 14 na ręce:

a) Wielmożnego Maksymiliana Heldenburga, c. k. notaryusza w Monasterzyskach, lub

b) Wielmożnego Józefa Freunda, c. k. pocztmistrza i burmistrza miasta w Nowemmieście, poczem otrzymają kompetentki pisemne bliższe szczegóły, odnoszące się do tych posad.

L. 48. (268 2—3)

Konkurs.

Wydział komitetu restauracyi starożytnego kościoła parafialnego w Nowemmieście, poszukuje kilkunastu kolektantów z dzienną płacą po 1 zł. do 2 zł. 50 ct. i koszta podróży.

Od ubiegających się o te posady wymaga się:

1. Narodowość polska, ruska, czeska lub niemiecka;
2. Wiek od 24 do 50 lat;
3. Biegłość w piśmie i czytaniu w dwóch językach, mianowicie:
   w języku (polskim) (ruskim) (czeskim) i niemieckim
4. Moralna i materyalna rękojmia.
5. Czerstwość zdrowia i dobry exterier.

Zgłoszenia pisemne z podaniem powyższych dat i bliższych stosunków osobistych, wnieść należy bezzwłocznie, a najdalej do końca stycznia 1884 do Wydziału komitetu w Nowemmieście, poczem najlepiej skwalifikowani, i na tę posadę zaleceni kompetenci, zostaną do służby powołani.

Nowemmiesto, dnia 15 stycznia 1884.

Sekretarz Przewodniczący

Józef Freund *Ks. Alfred Wolfram*

c. k. Pocztmistrz i Burmistrz miasta. Proboszcz ob. łać.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

MASZYNKI do kawy

całe porcelanowe

z nowemi porcelanowemi patentowanemi sitkami

Cena od jednej sztuki:

na 12 osób 4 zł. — ct.
na 8 osób 3 zł. 20 ct.
na 6 osób 2 zł. 50 ct.
na 4 osób 2 zł. 20 ct.
na 3 osób 1 zł. 80 ct.
na 1 osóby 1 zł. 40 ct.
na 1 osobę 1 zł. 20 ct.
na 1 filiżankę 1 zł.

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów** we **Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr. **Biesiadeckiego**, profesora Dr. **Józefa Weigla**, prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna**, prymaryusza Dr. **E. Sawickiego**, prymaryusza Dr. **Ziembickiego**, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera**, radcy dworu profesora Dr. **Brauna**, profesora Dr. **Draschego**, profesora Dr. **Spaetha**, dyrektora profesora Dr. **E. Korczyńskiego**, dyrektora profesora Dr. **L. Jakubowskiego**, radcy Dr. **Wolana**, radcy Dr. **Strzeleckiego**, Dr. **Stockloewa**, Dr. **Załozieckiego** etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczycone i polecone

(6275 29 ?)

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe**, oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha**,
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera**, Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego**,
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego**.

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wiele materyalistów **w Wiedniu;** uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch,** po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka 1/4 litrowa któregokolwiek Wina leczniczego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescrntów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 2och flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą: PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi Dr. **Romanowi Barączowi**, który mnie i żonę moją z ciężkiej choroby wyleczył, dokonując przy tem szczęśliwej i zręcznej operacyi, przez cały zaś przebieg tejże z całem poświęceniem i bezinteresownością nami się zamował, składam na tej drodze nasze najszczersze podziękowanie, zapewniając Go zarazem o naszej najgłębszej wdzięczności

Jan i Rozalia Nedwidek

ul. Kopernika l. 7. (345)

Koncesyonowany

Instytut naukowy wojskowy

przygotowuje do egzaminów na jednorocznych ochotników i do wszystkich c. k. Zakładów wojskowych i utrzymuje

Pensyonat

dla młodzieży uczęszczającej do szkół publicznych. — **Ulica Piekarska, l. 21.**

F. KOESTLICH

(6984 15—?) dyrektor zakładu.

Nauka o sadzeniu, pielęgnowaniu i uszlachetnianiu drzew owocowych i krzewów — o przechowywaniu owoców — o jarzynach i ogrodzie jarzynnym, napisał **L. Pierożyński.** Do nabycia w księgarniach i u autora. — Cena 40 ct. (349 1-2)

Realność, składająca się z 60 morgów gruntu ornego z sianożęcią, ogrodem warzywnym i fruktowym w jednym kompleksie, położenie ku południu — z prawem pasania bydła na przyległem pastwisku o dwóch domach, jeden murowany o 4 pokojach, kuchni i spiżarni, kościół i poczta w miejscu Podkamień, jest z wolnej ręki do sprzedania Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod lit. F., poczta **Podkamień,** koło Rohatyna. (281 3—3)

Balsam

na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Balsam na odmrożenie

najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.

Skład główny w aptece

JULIUSZA NAHLIKA

we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.

(7877 10—3)

Najtaniej

Płótna

domowe

sztuka 23·5 metr. czyli 39 łokci po zł. 10.50, 11, 11.50, 12, 12.50, poleca

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

we LWOWIE. (8193 3-6)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda Lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flaken po 80 ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda lewandowa ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1.20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skurę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakonu 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt 25, 40, 50 80, złr. 1 i 1.50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich; Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. d. flakoniki po cnt. 30· 50, 75, złr. 1.50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d po cnt. 50, złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, Filia przy ul. Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(178 2-?)

Jabłka suszone

bez dymu

z tegorocznego zbioru

obierane, krajane i drelowane 1 kilo 40 ct., w woreczkach po 5 kilo franco rozsyła

L. K. w Pistyniu.

(7857 15-?)

Najlepszy i najtańszy środek do **ochronienia się od przeciągu!**

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, **białe i bronzowe,** w różnych grubościach.

Kit do okien, Gips,

jak również

Uniwersalne smarowidło

nieprzemakalne do bucików.

Smarowidło podeszwochronne

(6618 31-?) poleca

Hübner i Hanke

we LWOWIE.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

L. 68 (227 3—3)

Obwieszczenie.

W myśl §. 30. ust. repr. pow. Wydział powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że budżet powiatowy ułożony na rok 1884 od dnia dzisiejszego do 28 b. m. w sali posiedzeń Rady powiatowej, przez opodatkowanych przeglądany być może.

Z Wydziału Rady powiatowej

Mielec, dnia 13 stycznia 1884.

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Najtańsze pismo illustrowane

„Wędrowiec"

Rok wydawnictwa XXI. **Prenumerata roczna 8 złr.**

Od 1 stycznia 1884 roku, tygodnik „Wędrowiec" pod nową redakcyą **znacznie powiększył format i objętość, nie zmieniając ceny. Ilustracye** pierwszorzędne, krajowe i zagraniczne.

Każdy numer formatu zwykłych pism ilustrowanych in folio na takimże papierze objętości półtora arkusza druku (str 12).

Obok **podróży i etnografii, dział powieściowy, literacki i naukowy.** Pomiędzy innemi pracami celniejszych autorów zostaną w pierwszym kwartale pomieszczone:

Dotychczas nieznane i niedrukowane odczyty w Lozannie

Adama Mickiewicza.

Powieść oryginalna T. T. Jeża

„W Obronie Gniazda"

z illustracyami art. mal. Stanisława Witkiewicza

Dodatek książkowy dołącza się arkuszami do Nr „Wędrowca" tym prenumeratorom, którzy złożyli prenumeratę osobną na Dodatek: **rocznie złr. 1, 50 cnt. półrocznie cent. 75. kwartalnie cent. 25.**

Prenumerata posłana **bezpośrednio** do redakcyi **„Wędrowca"** wraz z posyłką pocztową kosztuje w Galicyi i Austryi: rocznie złr. 8, półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 złr. (167 3—6)

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca" Warszawa, Żurawia l. 11.

Adres: Redakcya „Wędrowca" W

Nie ma już bolu zębów

KTO UŻYWA

Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

pochodzącego z opactwa w Soulac (Francya)

wynalezionego w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabianego obecnie przez przeora Dom. Maguellonne.

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie.

Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr. Proszek 2 fr. Pasta 2 fr. — **Agencya główna w Bordeaux (Francya) Seguin, 3 rue Huguerie. — We Lwowie** w aptekach Pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Nahlika i we wszystkich składach perfum i aptekach.

(5457 11—16)

Z drukarmi Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw.